



PO STRONIE SENIORA

ZUS NIE PRYZNAŁ EMERYTURY NIE WSZYSTKO STRACONE. MOŻNA ZŁOŻYĆ ODWOŁANIE

Nr ISSN 0137-9259
Nr indeksu 350370



www.nowosci.com.pl

Nr 187 (17081) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Czwartek, 13.08.2026

59
lat

Kierowca, który uczestniczył w zderzeniu aut, miał 3,5 promila
Do tych szokujących i dramatycznych w skutkach wydarzeń doszło w Toruniu kilka dni temu na rondzie u zbiegu ulic Legionów i Żwirki i Wigury. – **Str. 6**

Zmarł patron rezerwatu na Kępie Bazarowej w Toruniu
Bogdan Chrapkowski urodził się w Bydgoszczy, ale przez lata związany był z Toruniem. – **Str. 6**

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Ludzie i zwierzęta

Wielka sensacja w toruńskim zoo. Urodziła się kolejna para pandek małych

Justyna Wojciechowska-Narloch

Budzą wielką radość, choć nie wiadomo nawet jakiej są płci. To pandki małe, które urodziły się w Ogrodzie Zoobotanicznym w Toruniu. To zagrożony wyginięciem gatunek. Młode tym bardziej cieszą.

- Odchowanie młodych jest bardzo trudne, obarczone dużym ryzy-

kiem. Są dwa krytyczne momenty - zaraz po narodzinach i później przy przechodzeniu na stałe pożywienie. Nie znamy jeszcze płci maluchów, bo nie chcemy zakłócać spokoju im i ich mamie. Ona teraz wychowuje je w pnieniu drzewa, gdzie mają idealne warunki, są chronione przed upałem - opowiada Beata Gęsińska, dyrektorka Ogrodu Zoobotanicznego w Toruniu. - Obawiamy się, że gdybyśmy je od niej zabrali,

przeniosłaby młode w inne miejsce, być może nie tak dla nich dobre.

Urodzone 18 czerwca tego roku maluchy są regularnie ważone, bo opiekunowie muszą wiedzieć, czy przebiegają na wadze.

Żeby je wyjąć z gniazda, ich mama jest zwabiana bambusem na inną część wybiegu. Kiedy ona spokojnie konsumuje przysmak, opiekunowie błyskawicznie kładą maluchy na wadze.

Pandka mała, zwana także „pandką rudą” (*Ailurus fulgens*), to niewielki ssak zamieszkujący górskie lasy, szczególnie w rejonach Himalajów i południowo-zachodnich Chin.

Gatunek ten jest klasyfikowany jako zagrożony wyginięciem. Szacuje się, że obecnie na wolności żyje zaledwie 10 tys. przedstawicieli tego gatunku. ©

– **Str. 4**



Urodzone 18 czerwca tego roku maluchy są regularnie ważone. Opiekunowie muszą wiedzieć, czy przebiegają na wadze

Śledztwo

Śmierć przy Forcie Jakuba wyjaśnią policja i prokuratura

Zwłoki 49-letniego mężczyzny ujawniono w fosie Fortu Jakuba wieczorem 10 sierpnia. Sprawę bada policja. – **Str. 3**

Znane są stawki abonamentu rtv na 2027 rok

Ile wynoszą i kto będzie zwolniony z opłat? Będą podwyżki, a krąg zwolnionych się nie zmieni. – **Str. 4**

Co wolno na L4? Decydują przepisy, a nie filmiki w sieci

Pełno jest uproszczeń i błędnych interpretacji przepisów. – **Str. 5**

Wejście Polski do strefy euro stało się tematem tabu

Wywiad z byłym premierem i szefem NBP Markiem Belką – **Str. 2**



FOT. PIOTR BILSKI

FOT. OGRÓD ZOOBOTANICZNY

REKLAMA

0011562908

**Już jutro
w Nowościach**

wkładka informacyjna
dla mieszkańców Torunia



TORUŃ

POLECAMY

JUTRO: Najpopularniejszy kulinarny youtuber w kraju gościł w naszym regionie kilka razy

13.08.2026

Czwartek

Dziś imieniny: Diana, Kasjan, Helena, Maksym
alarmowy: 112

AUTOPROMOCJA



tel. 56 451 91 04
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowosci.com.pl

POGODA



dziś
24°C/11°C



jutro
27°C/13°C

0011567353

Z głębokim żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś†p

**Wiesława
Zajączkowskiego**

dyrektora Muzeum Archeologicznego w Biskupinie
w latach 1983-2017,
radnego gminy Gąsawa w latach 2010-2014
odznaczonego Krzyżem Oficerskim
Orderu Odrodzenia Polski
i Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”,
uhonorowanego Nagrodą Marszałka
Województwa Kujawsko-Pomorskiego w 2013 roku.

Jego wieloletnie zaangażowanie i praca
na rzecz muzeum zaowocowały rozwojem placówki.

Pozostanie niekwestionowanym autorytetem
dla kilku pokoleń archeologów i muzealników.

Odszedł wspaniały człowiek, wizjoner, samorządowiec.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Elżbieta Piniewska
Przewodnicząca Sejmiku
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

Piotr Całbecki
Marszałek
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego



Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Waldemar Piórkowski

www.nowosci.com.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Grudziądzka 46-48,
87-100 Toruń, tel. 56 611 81 33
redakcja@nowosci.com.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Zuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch
znaków przy Artykule,
w szczególności przy
Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego
rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty
zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronie
www.nowosci.com.pl/tresci
i w zgodzie z postanowieniami
niniejszego regulaminu.

ROZMOWA

Marek Belka: Wejście Polski do strefy euro stało się w kraju tematem tabu

Jacek Pawlicki (PAP)

Tylko potężny kryzys gospodarczy mógłby wpłynąć na zmianę nastawienia Polaków do euro - ocenia były premier i były szef NBP Marek Belka.

W Polsce toczy się dyskusja o tym, czy na nowej serii banknotów euro ma być wizerunek Marii Curie-Skłodowskiej czy bocian. Dlaczego politycy unikają meritum, czyli tematu przyjęcia przez Polskę wspólnej waluty? Euro to polityczne tabu?

Na to wygląda. Kwestia przyjęcia przez Polskę euro została na tyle obrzydzona przez propagandę PiS, że wszyscy boją się na ten temat cokolwiek powiedzieć. Prawo i Sprawiedliwość sprzeciwia się euro z prostego powodu. Otóż przyjęcie wspólnej waluty wymusi pogłębienie integracji europejskiej, a jak wiadomo jest to wbrew interesom jawnych i ukrytych zwolenników wyjścia Polski z UE. Tymczasem PiS staje się partią antyeuropejską.

Kiedy był pan premierem powstał polski plan konwergencji. Jako szef banku centralnego przekonywał pan, że w strefie euro Polska będzie mogła lepiej bronić swych interesów. Lech Kaczyński mówił o możliwości zorganizowania referendum w tej sprawie. Może warto wrócić do tej koncepcji?

Referendum byłoby ryzykowne, bo przez te 20 lat prawicowa propaganda tak bardzo obrzydziła euro, że 60-70 proc. Polaków sprzeciwia się rezygnacji ze złotego. Ludziom wciska się kłamliwe, bzdurne argumenty przeciwko przyjęciu wspólnej waluty, które mi jako ekonomiście



FOT. PIOTR BILSKI

Marek Belka: Przyjęcie wspólnej waluty wymusi pogłębienie integracji europejskiej

trudno jest nawet komentować. W rezultacie nawet proeuropejski rząd Donalda Tuska traktuje tę kwestię jak gorący kartofel, bojąc się spadku w sondażach. A wybory przecież za pasem.

Czy to nie jest polityczne tchórzostwo? Przystępując do UE Polska zobowiązała się wejść do strefy euro.

Jest, ale proszę pokazać mi dziś polityka, który nie jest „tchórzem”? Polityka, który bywa mężem stanu, który nie tylko gotów jest podejmować decyzję wbrew sondażom, jeśli uważa je za słuszne, ale i próbuje tłumaczyć opinii publicznej, że w danej kwestii większość pozostaje w błędzie. Media, w tym te społecznościowe utwierdzają społeczeństwo w przekonaniu, że w Polsce nie ma autorytetów, że nie ma co słuchać ekspertów, bo to elita oderwana od rzeczywistości. W efekcie żadna z partii głównego nurtu nie odważy się zrobić czegoś, co zaszkodziłoby jej pozycji, nawet jeśli jest to w szeroko rozumianym interesie społecznym. Abstrahując od euro proszę wskazać polityka, który powiedziałby publicznie, iż potrzebne jest podniesienie wieku emerytalnego.

A argumenty „za” i „przeciw” euro?

Nie ma argumentów „przeciw”. Oczywiście w latach 2010-2012 strefa euro i w zasadzie cała UE znalazła się w kryzysie. Grecja była na krawędzi bankructwa, ale od tamtego czasu strefa euro znacznie się wzmocniła, a polska polityka pieniężna „osłabiła się”. W międzyczasie do strefy euro przeszło kilka nowych krajów, w tym te „biedne” które według prawicowych partii nie powinny być przyjmować euro, bo to rzekomo prowadzi do wzrostu cen. To oczywiście nie jest prawda, bo wszystkie statystyki pokazują, że jest dokładnie odwrotnie – przyjęcie euro prowadzi do stabilizacji cen. Nikt nie zwraca uwagi na fakt, że koszty utrzymania waluty narodowej są potężne. Weźmy te wielkie rezerwy walutowe, te sztaby złota, które obecne kierownictwo NBP gromadzi z taką dumą – przecież to są miliardy wyrzucane do studni, które bardzo trudno będzie odzyskać, jeżeli w ogóle będzie można odzyskać. A przecież to jest koszt utrzymania własnej waluty. Tymczasem gdybyśmy mieli euro, pieniądze te można by wydać na pozytywne cele. Znacznie niższe byłyby stopy procentowe. Obniżyłyby się koszty modernizacji gospodarki, inwestycji. Spadłyby i to znacznie koszty kredytów hipotecyjnych. Dlaczego o tym nikt nie mówi? Ano dlatego, że wszyscy boją się nawet wspomnieć o wejściu do strefy euro, bo przecież idą wybory!

Dlaczego polski biznes nie naciska na szybsze wprowadzenie wspólnej waluty?

Przyjęcie euro byłoby w interesie polskich firm. Niestety polski biznes nie ma silnej organizacji reprezentującej jej interesy, takiej jak np. DIHK, czyli Niemiecka Izba Przemysłowo-Handlowa. DIHK to potężna siła, zaś w Polsce od początku transformacji panuje w tej sferze „wolna amerykanka”. Mammy chyba z 10 różnych tego typu organizacji. ©

ŚLEDZTWO

Śmierć przy Forcie Jakuba wyjaśni prokuratura

Małgorzata Oberlan

Zwłoki 49-letniego mężczyzny ujawniono w fosie Fortu Jakuba wieczorem, 10 sierpnia. Sprawę pod nadzorem prokuratury badają teraz toruńscy policjanci. „Nowości” mają więcej informacji na temat tej tragedii od społeczników, którzy są gospodarzami fortu.

Fort Jakuba, popularnie nazywany toruńskim Belwederem, należy do miasta. Na dwa lata na razie oddany został pod opiekę społecznikom - Fundacji Kosmos. Sprzątają go nadal sukcesywnie, bo przez długie lata był zaniedbany. Udostępnili też zabytek do zwiedzania.

- My również jesteśmy poruszeni tą sytuacją i jest nam bardzo przykro. Z naszej wiedzy wynika, że zmarły mężczyzna to jedna z osób bezdomnych, która koczowała w fosie Fortu Jakuba. W samym forcie już takich osób nie ma, odkąd wzięliśmy go pod opiekę - podkreśla w rozmowie z „Nowościami” społeczniczka Anna Lamers.



FOT. AGNIESZKA BIELECKA

Okoliczności tragedii wyjaśniają policja i prokuratura

Zwłoki w fosie Belwederu znalazła znajoma

Tu dodajmy, że nie tylko w naszym mieście, ale generalnie w kraju praktycznie w każdym niezagospodarowanym forcie gromadzą się osoby bezdomne. Niestety, bardzo często trawione nałogami. Nie inaczej dzieje się w Toruniu. Wspomniany

mężczyzna, jak mówią gospodarze i sąsiedzi Belwederu, również zmagał się z tym problemem. Tego jednak, jak zmarł i co się wydarzyło krytycznego wieczoru na razie jeszcze nie wiadomo - wyjaśnić ma dochodzenie.

Jak przekazuje „Nowościom” mł. asp. Sebastian Dobrzeński z Ko-

mendy Miejskiej Policji, smutne zgłoszenie mundurowi dostali w poniedziałkowy wieczór, 10 sierpnia. Dokładnie o godzinie 19.20 dostali sygnał od pewnej kobiety o znalezieniu ciała jej znajomego - bez oznak życia - w pustostanie należącym do Fortu Jakuba przy ul. Generała Józefa Sowińskiego.

- Mundurowi na miejscu ujawnili zwłoki 49-letniego mężczyzny. Ze wstępnych ustaleń policjantów pracujących pod nadzorem prokuratury wynika, że do śmierci mężczyzny nie przyczyniły się osoby trzecie. Przyczyna zgonu będzie znana po uzyskaniu wyników sekcji zwłok. Sprawą zajmuje się obecnie Komisarjat Policji Toruń Rubinkowo pod nadzorem prokuratury - mówi mł. asp. Sebastian Dobrzeński.

Na wyjaśnienie okoliczności i przyczyny tego smutnego wydarzenia przyjdzie zatem poczekać. Jak nieoficjalnie dowiedzieli się społecznicy, mężczyzna 4 sierpnia miał wyznaczony termin stawienia się na odtrucie lub odwyk alkoholowy - sam o tym opowiadał. Czy się stał w tym terminie i czy odtrucie przeszedł, nie wiedzą.

Sercownia daje szansę, ale nie każdy ją wykorzystuje

- Osoby bezdomne koczujące w fortach czy tuż przy nich to specyfika tych miejsc. Wiemy o tym. Mając kontakt z takimi osobami w Toruniu zawsze kierujemy je do Sercowni - to miejsce przy ul. Legionów prowadzone przez Serce Torunia to adres szansy i nadziei. Nie każdy jednak jest w stanie tę szansę wykorzystać - podsumowuje Anna Lamers z Fundacji Kosmos.

Latem zawsze problem jest mniej widoczny. Narasta zimą, o czym wiedzą patrolujący regularnie okolice wszystkich fortów zarówno strażnicy miejscy, jak i wolontariusze Serca Torunia.

- W samym Forcie Jakuba, jak wspomniałam, osób bezdomnych już nie ma. Teraz my jesteśmy tutaj gospodarzami. Obecnie czekamy na pozwolenie na wycinkę roślinności, zarastającej m.in. fosę i miejsca w naszym sąsiedztwie, gdzie koczują bezdomni. Takie gruntowne uporządkowanie terenu sprawi, że osoby bezdomne zmienią lokalizację. wiemy z doświadczenia, że tak właśnie się dzieje - kończy Anna Lamers.©©

REKLAMA

0211539480



Kontekst zmienia wszystko...

ABONAMENT RTV

Znane są już stawki na rok 2027. Kto będzie zwolniony z opłat?

Małgorzata Stempińska

Kto w tym roku jest zwolniony z płacenia abonamentu RTV, w przyszłym roku też nie będzie musiał wносить opłat. Pozostałych czeka podwyżka.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji podała stawki abonamentu RTV na 2027 r. Podstawowe, miesięczne, stawki wyniosą: za używanie odbiornika radiofonicznego 10,80 zł wobec 9,50 zł w 2026 roku oraz za używanie odbiornika telewizyjnego albo radiofonicznego i telewizyjnego 34,50 zł wobec 30,50 zł w 2026 roku. Nadal będą zniżki dla tych abonentów, którzy zdecydują się na uiszczenie opłaty z góry za więcej niż jeden miesiąc.

Roczna opłata, uwzględniająca 10-proc. zniżkę, wyniesie 116,70 zł za korzystanie tylko z radia i 372,60 zł za korzystanie z radia i telewizji. W 2026 r. są to odpowiednio kwoty: 102,60 zł i 329,40 zł.

W 2027 nie zmieni się krąg osób zwolnionych z płacenia na publiczne media. Są to m.in.:

- osoby co do których orzeczono I grupę inwalidztwa, całkowitą niezdolność do pracy, znaczny stopień niepełnosprawności, trwałą lub okresową całkowitą niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym,
- osoby, które otrzymują świadczenie pielęgnacyjne, specjalny zasiłek opiekuńczy lub rentę socjalną,
- osoby niesłyszące i niewidome przy spełnieniu określonych kryteriów,
- osoby spełniające kryteria dochodowe określone w usta-



W 2027 nie zmieni się krąg osób zwolnionych z opłat

wie o świadczeniach rodzinnych - dochód rodziny w przeliczeniu na osobę lub dochód osoby uczącej się nie przekracza kwoty 674 zł. W przypadku, gdy członkiem rodziny jest dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności lub orzeczeniem o umiarkowanym albo o znacznym stopniu niepełnosprawności - dochód rodziny w przeliczeniu na osobę albo dochód osoby uczącej się nie przekracza 764 zł.

- osoby bezrobotne,
- osoby posiadające prawo do zasiłku i świadczenia przedemerytalnego, otrzymujące zasiłek dla opiekuna,
- osoby, które ukończyły 60 lat oraz mają prawo do emerytury. Wysokość emerytury brutto nie może przekraczać 50 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w Polsce, ogłaszanego przez prezesa GUS. Obecnie wspomniane 50 proc. to 4451,78 zł brutto.

Na podstawie odrębnych ustaw zwolnieni są również: inwalidzi wojenni i wojskowi, kombatancki będący inwalidami wojennymi lub wojskowymi, członkowie rodzin po wskazanych kombatanckach, osoby posiadające status weterana uszkodzonego na pod-

stawie ustawy o weteranach działających poza granicami państwa. Seniorzy, którzy ukończyli 75 lat i zarejestrowali odbiornik radiofoniczny lub telewizyjny, również są zwolnieni z płacenia na publiczne media.

Zwolnienie od opłat przysługuje od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym przedstawiono w placówce pocztowej dokument potwierdzający uprawnienia do zwolnienia. W przypadku zwolnień okresowych należy pamiętać, by zgłosić posiadanie uprawnień na kolejny okres. Jeśli tego nie zrobimy, będziemy musieli płacić za RTV.

Abonament jest naliczany jednorazowo bez względu na to, z ilu urządzeń korzystamy. Co więcej, muszą go opłacać również ci, którzy korzystają z telewizji kablowej, satelitarnej lub platformy cyfrowej. Jeśli nie opłacimy abonamentu, możemy zapłacić karę. Wynosi ona 30-krotność miesięcznej opłaty abonamentowej. Zatem w 2027 roku będzie to kwota 1035 zł w przypadku braku opłaty za korzystanie z radia i telewizji oraz 324 zł - w przypadku samego radia. Dla porównania w tym roku są to kwoty: 915 zł i 285 zł. ©©

Z PIERWSZEJ STRONY

Na świat przyszła kolejna para zagrożonych wyginięciem pandek

Justyna Wojciechowska-Narloch

Szacuje się, że obecnie na wolności żyje zaledwie 10 tys. przedstawicieli pandki małej. Młode urodzone w Toruniu tym bardziej cieszą.

Pandka mała, zwana także „pandką rudą” (*Ailurus fulgens*), to niewielki ssak zamieszkujący górskie lasy, szczególnie w rejonach Himalajów i południowo zachodnich Chin. Gatunek ten jest klasyfikowany jako zagrożony wyginięciem i znajduje się na Czerwonej Liście Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody z powodu utraty siedlisk, fragmentację lasów, kłusownictwo i zmiany klimatyczne.

Od 2019 roku

Pandki małe trafiły do toruńskiego Ogrodu Zoobotanicznego wiosną 2019 roku. Przyjechali dwaj bracia z zoo w Czechach - Ogonek i Bezogonek. Imiona nadano zwierzętom nie bez przyczyny. Ten zwany Bezogonkiem stracił swój ogon niedługo po urodzeniu. Przyczynił się do tego jego ojciec, który „podgryzał” swoje potomstwo i musiał zostać oddzielony od matki oraz młodych. Puszysty i piękny ogon samczykowi trzeba było amputować.

Bracia mieli się w Toruniu świetnie, rośli jak na drożdżach. Dopisywał im apetyt, a wybieg z wysokimi drzewami bardzo im się spodobał. Szczególnie, że w naturze pandy małe żyją właśnie

w koronach wysokich drzew. Dyrekcja toruńskiego ogrodu ze względów bezpieczeństwa na większość rosnących w wolierze drzew nałożyła specjalne kołnierze z poliwęglanu, by uniemożliwić ruchliwym pandom wspinanie się na same czubki.

Trzy z nich jednak zostawiono w naturalnej formie. I to właśnie te okazy stały się największą atrakcją dla pand. Niestety, pewnego dnia Bezogonek spadł z wysokiego drzewa. Uraz okazał się poważny. Złamane były dwie kości - promieniowa i łokciowa. Wezwani na pomoc weterynarze musieli wykonać skomplikowaną operację i przy pomocy drutu połączyć kości. Po raz pierwszy operowali pandę. Na szczęście Bezogonek wrócił do zdrowia, a jego niefortunny upadek z pewnością miał związek z defektem, czyli brakiem ogona.

Niedługo później miejsce samca Bezogonka zajęła Rani, która z Ogonkiem stworzyła piękną i zgodną

parę. To właśnie ta para po raz kolejny doczekała się potomstwa.

Wada jelit

- Bardzo nam zależy, żeby przeżyły i potem trafiły do innych ogrodów w Europie - dodaje Beata Gęsińska. - W poprzednim miocie naszej pary pandek to się nie udało. Od początku baliśmy się o najmniejszą z miotu samczkę, ale ona przeżyła i ma się świetnie. Odeszła od nas jej siostra Bunia, która nie poradziła sobie z przyswajaniem stałego pokarmu. Mimo, że szukaliśmy pomocy niemal na całym świecie, nic nie dało się zrobić. Miała genetyczną wadę jelit.

Wówczas przy życiu udało się utrzymać samczyka Ik-torna i jego siostrę Zami. Warto dodać, że w 2025 roku w ogrodach zoologicznych w całej Europie na świat przyszły 52 pandy małe, w tym sześć razy urodziły się trojaczki. W sumie były to 93 młode, z których aż 37 nie przeżyło. ©©



Pandki małe trafiły do toruńskiego ogrodu w 2019 roku

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544848



ZDROWIE

Co wolno na L4? Decydują przepisy, a nie filmiki

Agnieszka Domka-Rybka

Media społecznościowe zalewa fala mitów, co - po zmianie przepisów - wolno robić na zwolnieniu lekarskim - alarmują eksperci. Uważajcie, chodzi o zasięgi, a nie o prawdę!

Zmiany dotyczące zwolnień lekarskich, które weszły w życie 13 kwietnia, miały uporządkować i doprecyzować zasady korzystania z L4. Tymczasem w sieci, m.in. na Facebooku czy TikToku, jest pełno uproszczonych i błędnych interpretacji nowych przepisów. Autorzy podkreślają informacje dla zasięgów. Nagrania dotyczące zmian w przepisach osiągają setki tysięcy wyświetleń.

Problem w tym, że wiele z nich opiera się na uproszczeniach lub błędnych interpretacjach.

To żadna rewolucja!

Sprawdzamy, co jest prawdą, a co internetową legendą.

Wśród najczęściej powielanych w mediach społecznościowych mitów pojawiają się m.in. takie: „od kwietnia nastąpiła rewolucja



FOT. 123RF

O tym, co wolno, a czego nie wolno robić, decydują przepisy i okoliczności konkretnej sprawy, a nie liczba wyświetleń filmiku...

w zasadach korzystania z L4”; „nowe przepisy znacząco rozszerzyły katalog dozwolonych aktywności podczas zwolnienia lekarskiego”; „teraz można legalnie wykonywać pracę u innego pracodawcy podczas L4”.

- TikTok nie jest źródłem prawa pracy. Tymczasem obserwujemy, że dla części pracowników krótkie filmy stają się podstawowym źródłem wiedzy o tym, co wolno robić podczas

L4. Problem polega na tym, że internet premiuje proste i chwytliwe przekazy, a przepisy bywają znacznie bardziej złożone - ostrzega Mikołaj Zajac, ekspert rynku pracy i prezes firmy doradczej Conperio.

Jednym z najczęściej powielanych przekazów jest twierdzenie, że od kwietnia 2026 roku nastąpiła rewolucja w zasadach korzystania ze zwolnień lekarskich. Tymczasem nowe przepisy przede wszystkim do-

precyzują kwestie, które wcześniej budziły wątpliwości interpretacyjne.

ZUS podkreśla również, że nie zmieniła się podstawowa zasada: wykonywanie pracy zarobkowej podczas L4 nadal może skutkować utratą prawa do zasiłku za cały okres zwolnienia.

Nie wolno pracować na L4

- W sieci można znaleźć materiały sugerujące, że wcześniej pracownik na L4 nie mógł wyjść do apteki czy zrobić podstawowych zakupów. To nieprawda. Takie czynności były dopuszczalne również wcześniej, o ile pozostawały zgodne z celem zwolnienia i nie utrudniały procesu leczenia. Nowe przepisy nie stworzyły tutaj nowego prawa, lecz uporządkowały i doprecyzowały obowiązujące zasady - wyjaśnia Mikołaj Zajac.

Zwraca uwagę, że podczas kontroli pracownicy coraz częściej powołują się na informacje zasłyszane w mediach społecznościowych. Dotyczy to m.in. przekonania, że nowe przepisy pozwalają na większą swobodę podczas L4 lub że już dziś można legalnie wykonywać pracę u innego pracodawcy.

- Jednym z najczęściej powielanych mitów jest przekonanie, że już dziś można pracować u innego pracodawcy podczas zwolnienia lekarskiego. Tymczasem takie przepisy jeszcze nie obowiązują. To pokazuje, jak łatwo w mediach społecznościowych pomylić zapowiedzi zmian z obowiązującym prawem - podkreśla prezes Conperio.

Rzeczywistym skutkiem zmian nie jest większa swoboda pracowników, lecz doprecyzowanie przepisów oraz wzmocnienie narzędzi kontrolnych. Jedną z najważniejszych nowości jest przyznanie prawa do samodzielnego przeprowadzania kontroli prawidłowości wykorzystywania zwolnień lekarskich również pracodawcom zatrudniającym mniej niż 21 pracowników.

- Paradoxs polega na tym, że im bardziej precyzyjne stają się przepisy, tym więcej uproszczeń pojawia się w internecie. W przypadku L4 o tym, co wolno, a czego nie wolno robić, decydują przepisy i okoliczności konkretnej sprawy, a nie liczba wyświetleń filmu w mediach społecznościowych - podsumowuje Mikołaj Zajac.

©

REKLAMA

0211539489

i9.30

PROGRAM INFORMACYJNY

Zawsze pokazujemy
pełny obraz. Dla Ciebie.

WSPOMNIENIE

Zmarł patron rezerwatu na Kępie Bazarowej w Toruniu

Szymon Spadowski

Z wykształcenia leśnik i biolog, absolwent Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, a z zamiłowania historykiem dziejów małych ojczyzn. Bogdan Chrapkowski urodził się 24 stycznia 1933 roku w Bydgoszczy, przez lata związany był jednak z Toruniem i tutaj, jeszcze za życia, doczekał się niezwykłego pomnika.

W ubiegłym roku, na wniosek Okręgu Pomorsko-Kujawskiego Polskiego Klubu Ekologicznego, Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska uczyniła Bogdana Chrapkowskiego patronem rezerwatu na Kępie Bazarowej. Przypomnijmy, że tablica z jego imieniem i nazwiskiem została odsłonięta przy Majdanach w sierpniu 2025 roku. W latach 1975-1998 Bogdan Chrapkowski był Wojewódzkim Konserwatorem Przyrody Województwa Toruńskiego. Doprowadził między innymi do utworzenia wielu form ochrony przyrody i krajobrazu. Powstały wtedy rezerваты przyrody Bachotek, Bagno Mostki, Dolina Osy, Łęgi na Ostrowiu Panieńskim, Mszar Płociczno, Retno i Wronie.

W 1987 roku taką ochroną został również objęty 32,4-hektarowy fragment Kępy Bazarowej w Toruniu.



Bogdan Chrapkowski zaszczylił kilku pokoleniom miłość do historii i przyrody

Poza tym powiększone zostały istniejące rezerваты: Jamy, Las Piwnicki i Szumy Zdrój.

Znaczącym osiągnięciem Bogdana Chrapkowskiego jako Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody była pełna realizacja wojewódzkiej koncepcji ochrony krajobrazu na terenie byłego wojewódzkiego toruńskiego.

W okresie od 1985 do 1998 r. utworzono parki krajobrazowe:

Brodnicki, Górznieńsko-Lidzbarski i Chełmiński. Wyznaczono też osiem obszarów chronionego krajobrazu, trzy zespoły przyrodniczo-krajobrazowe i stanowisko dokumentacyjne „Białochowo”. To na jego wniosek w 1993 roku Rada Programowa Porozumienia „Zielone Płuca Polski” włączyła północno-wschodnią część województwa toruńskiego o powierzchni 165.900 ha do obszaru funkcjonalnego „Zielonych Płuc Polski”.

„Z czcią i żalem żegnamy zmarłego w wieku 93 lat śp. Bogdana Chrapkowskiego zasłużonego toruńskiego leśnika, biologa i ekolog. Wojewódzki Konserwator Przyrody w latach 1975-1998, działacz Polskiego Klubu Ekologicznego i Ligi Ochrony Przyrody, patron toruńskiego rezerwatu „Kępa Bazarowa”, odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Zaszczylił wielu pokoleniom Torunian miłość do historii i przyrody regionu” - tymi słowami Bogdana Chrapkowskiego pożegnali prezydent Torunia Paweł Gulewski i przewodniczący Rady Miasta Łukasz Walkusz.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczyna się 13 sierpnia o godz. 10 w kościele pw. Matki Bożej Królowej Polski przy ulicy Rydygiera na Rubinkowie. Urna zostanie złożona o godz. 15 na cmentarzu parafialnym w Radziejowie. ©

BEZPIECZEŃSTWO

Policja rozda we wrześniu dzieciom w naszym regionie ponad 3 tysiące kasków

Redakcja

Do Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy trafiło 3440 kasków ochronnych dla dzieci. To efekt porozumienia pomiędzy komendantem wojewódzkim policji a kujawsko-pomorskim kuratorem oświaty oraz współpracy z Ministerstwem Infrastruktury.

Celem akcji jest promowanie bezpiecznych nawyków i zachęcanie najmłodszych rowerzystów do jazdy w kaskach.

Już na początku września wojewódzcy policjanci zainaugurują akcję przekazywania kasków dzieciom, które w tym roku uzyskały kartę rowerową.

Według danych Komendy Głównej Policji w 2025 r. doszło do 4583 wypadków z udziałem rowerzystów i użytkowników hulajnóg elektrycznych. W okresie od 3 czerwca do 7 lipca roku policjanci ujawnili 1234 naruszeń dot. nieużywania kasku ochronnego przez osoby do 16. roku życia - wylicza asp. Karol Gruda z Biura Komunikacji Społecznej KGP, w tym: na rowerze - 631, na hulajnódkę elektryczną - 591. Jak wynika ze statystyk, urazy głowy stanowią około jednej trzeciej wszystkich obrażeń odnoszonych przez osoby poruszające się e-hulajnogami.

3 czerwca weszła w życie nowelizacja ustawy Prawo o ruchu drogo-

wym, przygotowana przez Ministerstwo Infrastruktury. Od tego dnia dzieci i młodzież do 16. roku życia obowiązkowo muszą mieć na głowie założony kask ochronny na zwykłym rowerze, elektrycznym, hulajnódkę elektryczną czy Urzędzeniu Transportu Osobistego (UTO: elektryczne, kompaktowe pojazdy bez siedzenia i pedałów, takie jak deskorolki elektryczne, hoverboardy, monocykle i segwaye).

Według danych Komendy Głównej Policji w 2025 r. doszło do 4583 wypadków z udziałem rowerzystów i użytkowników hulajnóg elektrycznych.

KAROL GRUDA

Komenda Główna Policji

Dodajmy, że nowe przepisy utrzymują również obowiązek zakładania kasku dzieciom do 7. roku życia przewożonych w przyczepce lub na siodełku. Nie nakładają zaś obowiązku zakładania kasku na dorosłych jeżdżących na hulajnódkę elektryczną.

Nie trudno przewidzieć, że odpowiedzialność spadnie na rodziców i opiekunów. To oni poniosą karę za ewentualne nieprzestrzeganie przepisów. W praktyce wygląda to tak, że policjant zatrzyma dziecko do czasu przyjazdu rodziców i nałoży na nich mandat karny do 100 zł. ©

TORUŃ

Pijany kierowca miał 3,5 promila! 22-latka po wypadku trafiła do szpitala

Małgorzata Oberlan

Kilka dni temu wieczorem na rondzie u zbiegu ulic Żwirki i Wigury oraz Legionów zderzyły się dwa samochody. 22-letnia kobieta trafiła do szpitala. Kierowca renaulta był w sztok pijany. Miał 3,5 promila alkoholu.

Do tych szokujących i dramatycznych w skutkach wydarzeń doszło w Toruniu na rondzie u zbiegu ulic Legionów i Żwirki i Wigury. 8 sierpnia około godziny 22.00 zderzyły się dwa samochody osobowe.

Pierwszy na miejscu pojawił się patrol Straży Miejskiej. Funkcjonariusze natychmiast podjęli zdecydowane działania: zabezpieczyli teren

oraz udzielili pierwszej pomocy rannym. Z uwagi na stan zdrowia 22-letniej kobiety kierującej jednym z pojazdów, która uskarżała się na silny ból głowy i szyi, mundurowi wezwali na miejsce Zespół Ratownictwa Medycznego. Poszkodowaną przetransportowano do szpitala.

- W trakcie zabezpieczania miejsca wypadku strażnicy wyczuli silną

woń alkoholu od kierowcy renault. Wezwany na miejsce patrol policji przebadał stan trzeźwości 49-latkę. Wynik okazał się zatrważający, alkomat wskazał prawie 3,5 promila alkoholu w organizmie - informuje Jarosław Paralusz, rzecznik SM w Toruniu.

Dodatkowo w trakcie weryfikacji danych wyszło na jaw, że nieodpowiedzialny kierowca złamał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Mężczyzna został zatrzymany. Dalsze czynności procesowe w tej sprawie prowadzi policja. ©



Dalsze czynności procesowe w tej sprawie prowadzi policja

AKCJA CHARYTATYWNA

0211544820



KONKURS

Najlepsze bilbordy zobaczymy na ulicach Torunia

Marek Nienartowicz

Aż 800 prac z 52 krajów świata wpłynęło na Międzynarodowy Konkurs Bilbordowy w Toruniu. Jego hasło to „Strach czy odwaga?” Jury wybrało już najlepsze bilbordy, które zobaczymy na ulicach miasta w ramach dorocznego Art Moves Festiwalu.

Co roku festiwal poprzedza konkurs, na który artyści z całego świata przysyłają swoje prace. Jury wybiera najlepsze z coraz większym trudem - zainteresowanie festiwalem rośnie.

800 prac

W tym roku na konkurs wpłynęło aż 800 prac od 418 artystów z 52 krajów. Przyślano prace między innymi z USA, Urugwaju, Chin, Indii czy Niemiec.

Jury za najlepszy bilbord uznało ten autorstwa Shakiba



FOT. NADIESŁANE PRZEZ ART MOVES FESTIWAL

Jury konkursu za najlepszą pracę uznało bilbord z Turcji

Sharifi'ego z Turcji. Do niego powędruje główna nagroda finansowa.

Zwycięską pracę konkursową oraz inne wyróżnione zobaczymy na ulicach Torunia. Festiwal rozpocznie się z początkiem września. Patronatem objęli go marszałek województwa i prezydent miasta.

Międzynarodowy Festiwal Sztuki na Bilbordach Art Moves jest jedynym na świecie festiwalem sztuki bilbordowej, który od 19 lat prezentuje i promuje tę kategorię sztuki publicznej.

- Jedną z najbardziej wpływowych emocji, które kreują współczesny świat jest strach. Stał się on jednym z najważ-

niejszych narzędzi wpływu społecznego, obecnym w polityce, ekonomii, mediach i przestrzeni cyfrowej. Strach zaczyna paraliżować jednostki i całe społeczeństwa. Utrudnia podejmowanie decyzji, osłabia poczucie sprawczości i odpowiedzialności. Zamiast dojrzywać i decydować o swoim własnym życiu,

cofamy się w stronę bierności, zależności i oczekiwania, że ktoś inny zdecyduje za nas. Coraz więcej ludzi obawia się przyszłości, relacji z innymi oraz świata, który wydaje się nieprzewidywalny i niestabilny - objaśniają ideę tegorocznego Art Moves Festiwalu jego organizatorzy.

A może rzeczywistość wcale nie jest tak przerażająca, tylko przerażająca jest sama opowieść o tej rzeczywistości, w którą się wsłuchujemy? Może pora przestać się bać i wyjść naprzeciw trudnościom, jakie nas spotykają i otworzyć się na innych ludzi? Bo odwaga nie oznacza braku strachu - jest decyzją, by działać pomimo niego. To zdolność do samodzielnego myślenia, brania odpowiedzialności, budowania relacji, wychodzenia ku innym ludziom i świadomego uczestnictwa w rzeczywistości, tu i teraz.

- Warto więc przemyśleć, co wybrać i co zrobić, by przestać bać się jutra i zacząć je

współtworzyć -podsumowują organizatorzy festiwalu i konkursu.

Przypomnijmy, że pomysłodawcy całego przedsięwzięcia to Joanna Górską i Rafał Góralski z Torunia - artystyczny duet, będący też parą w życiu prywatnym. To oni też stworzyli i prowadzą dobrze znaną nie tylko Torunianom „Galerię Rusz” - prezentująca od lat na ulicach miasta głównie ich autorskie prace.

Oto nagrodzeni

W tym roku jury wyróżniło 8 prac. Zwycięstwo przyznając jednej - autorstwa wspomnianego Shakiba Sharifi'ego z Turcji.

Pozostałe nagrodzone prace natomiast stworzyli: Ömercan Göktürk (Turcja), Liliana Pelc (Polska), Saad Zannane / (Maroko), Agata Adaszek (Polska), Wojciech Janicki (Polska), Caroline Hyder (USA) oraz Muzaffar Yulchiboev (Uzbekistan).©©

TV TORUŃ

CZWARTEK, 13 SIERPNIA

10:00 Aktualności Toruńskie
10:20 Pogoda dla Torunia
10:25 Rozmowa dnia
10:40 Serwis sportowy
10:45 Ludzie nauki Kujaw i Pomorza- Walter Nernst
11:05 7 dni sportu
11:25 ZUS bliżej Ciebie (11)
11:40 Cw. rekr. - Ewa Kędzierska (3)
12:00 Powtórka programu
14:00 Oferty TV Toruń
16:00 Spotkania z piosenką francuską 2026
16:30 Siatkarki „Skarpy” przed sezonem
17:00 Magazyn samorządowy (7/26)
17:25 Kujawsko-Pomorskie z góry- Śladem Mikołaja Kopernika (6)
17:45 Aktualności Toruńskie
18:05 Pogoda dla Torunia
18:10 Rozmowa dnia
18:25 Serwis sportowy
18:30 Nowości na weekend
18:35 Tajemnica szmaragdowego pióra
19:15 50 Jubileuszowy Turniej Rycerski na Zamku Gólskim
19:25 Sportowa rozmowa- Wacław Krankowski
19:45 Liczenie bocianów na Krajnie
20:00 Aktualności Toruńskie
20:20 Pogoda dla Torunia
20:25 Rozmowa dnia
20:40 Serwis sportowy
20:45 Nowości na weekend
20:50 Magazyn samorządowy (7/26)
21:15 Sportowa rozmowa- Wacław Krankowski
21:35 Nowy Park Kieszonkowy na Chełmiance
21:45 Aktualności Toruńskie
22:05 Pogoda dla Torunia
22:10 Rozmowa dnia
22:25 Serwis sportowy
22:30 Nowości na weekend



FOT. TV TORUŃ

Jaki był wpływ Kopernika na rozwój Torunia?

Związki Mikołaja Kopernika z Toruniem są oczywiste. Tu przyszły astronom się urodził, został ochrzczony oraz rozpoczął edukację.

Na mapie miasta znajdziemy wiele miejsc, które pamiętają jego czasy, opowiadają nam o samym Mikołaju Koperniku oraz kontynuują jego spuściznę.

Mikołaj Kopernik miał także ogromny wpływ na rozwój miasta długo po jego

śmierci. O tym wszystkim opowiadamy w kolejnym odcinku programu „Kujawsko-Pomorskie z góry - śladem Mikołaja Kopernika”.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja **997 lub 112**
Straż Pożarna **998 lub 112**
Pogotowie Ratunkowe **999 lub 112**
Straż Miejska **986**
Pogotowie Energetyczne **991**
Pogotowie Wod.-Kan. **994**

SZPITALE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu: Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53,
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego,

ul. Grudziądzka 47,
tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski

ul. Batorego 17,
tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopat,

ul. Storczykowa 8,
tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna,

ul. Uniwersytecka 17,
tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,

ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11

Komisariat Toruń-Śródmieście,

ul. PKC 2,
tel. 47 754 24 52

Komisariat Toruń-Rubinkowo,

ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71

Komisariat Toruń-Podgórz,

ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71

Komisariat Policji w Dobrzejewicach,

Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00

Komisariat w Chełmży,

ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie

dla ofiar przemocy w rodzinie:

tel. 801 120 00 02

Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,

tel. 116 111,

poniedziałek - niedziela, godz. 12-02

Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku

Pomocy Rodzinie,

tel. 56 622 00 00, poniedziałek-piątek,
godz. 19-21.

Telefon zaufania HIV/AIDS,

tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca,
godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej

w Toruniu,

ul. Szeroka 43, tel. 56 621 09 31, visitto-run.com

Informacja kolejowa, tel. 19 757

Intercity: tel. 703 200 200

Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020

Arriva, tel. 703 302 333

INFOLINIA KOLEJOWA

dla osób niepełnosprawnych,

tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 47 32 354 (komórkowe).

FOKUS

• **Rekonstrukcja Bitwy Warszawskiej** na błoniach przed Muzeum w Ossowie odbędzie się w niedzielę 16 sierpnia

GDYNIA

ORP „Wicher” ochrzczone! Wielkie wzmocnienie dla polskiej marynarki

To historyczny moment dla polskiej Marynarki Wojennej. W PGZ Stoczni Wojennej ochrzczone pierwszą z trzech fregat typu Miecznik. ORP „Wicher” rozpocznie swoją służbę w 2029 roku

oprac. Karolina Wrońska

W środę w PGZ Stoczni Wojennej w Gdyni najważniejsi urzędnicy państwowi, w tym prezydent Karol Nawrocki i premier Donald Tusk, wzięli udział w ceremonii chrztu fregaty ORP Wicher – pierwszej z trzech zamówionych dla Marynarki Wojennej nowoczesnych fregat, które w przyszłości staną się fundamentem siły bojowej polskiej floty. Okręty powstają we współpracy powołanego w celu ich budowy konsorcjum zarządzanego przez PGZ z m.in. brytyjskim koncernem zbrojeniowym Babcock, który dostarczył m.in. projekty fregaty.

Jak ocenił podczas wystąpienia prezydent, środowa uroczystość to swego rodzaju „kamień milowy”. – Wszyscy jesteśmy co do tego zgodni, że dzisiaj dokonuje się rzecz wyjątkowa i pewien przełom – oświadczył. Prezydent podkreślił, że projekt budowy fregat „realnych kształtów nabrał w lipcu 2021 roku”, gdy podpisana została umowa na ich dostarczenie wojsku.

– ORP jest i będzie w kolejnych latach wielkim wzmocnieniem dla polskiej Marynarki Wojennej, ale (...) ten program był impulsem dla polskiego przemysłu stoczniowego. Przy dobrze skalibrowanych możliwościach finansów publicznych,



FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI

ORP „Wicher” to pierwszy z trzech okrętów. Do niego dołączyć mają także ORP „Burza” i ORP „Huragan”

przy mocnym polskim budżecie udało się stworzyć projekt, który jest wyznacznikiem na kolejne lata i dekady – mówił Nawrocki.

Podczas środowa uroczystości w Stoczni Wojennej w Gdyni szef rządu stwierdził, że jest to kluczowy dzień dla naszego bezpieczeństwa, w którym możemy powiedzieć, że „Bałtyk jest polskim morzem, a Polska staje się morską potęgą na Bałtyku, krajem, który będzie rozstrzygał o przyszłości nie tylko swojej, ale całego regionu Europy”.

– Stał, działa, silniki, nowoczesne technologie, najlepsze radary ważą tysiąc razy więcej i znaczą tysiąc razy więcej niż slogany i polityczne hasła mówił premier. Zauważył, że budowa fregaty nie byłaby możliwa, gdyby nie myślenie perspektywiczne, ponad podziałami politycznymi. – Tu w Gdyni, w Trójmieście, nad polskim morzem, gdzie uczylimy Polskę i cały świat solidarności, wspólnej odpowiedzialności za cały naród i za naszą przyszłość, to jest najlepsze miejsce, żeby jeszcze raz

podkreślić: ORP Wicher, Tarcza Wschód, budowana przez nas armia dronów – to wszystko jest możliwe dzięki temu, że w sprawach bezpieczeństwa naszej Ojczyzny nie może być klótni – zaznaczył Tusk.

– Niech żaden wróg nie ośmieli się nawet pomyśleć o ataku na Polskę. I my wiemy, że tak będzie, że nikt nie ośmieli się zaatakować Polski, jeśli wytrzymamy jako naród w tym wielkim wysiłku finansowym, jako władze polityczne w tej solidarności i zjednoczeniu na rzecz bezpieczeństwa – dodał.

Nadanie imienia fregacie to jeden z centralnych punktów wydarzenia, które poprzedziła niedzielna prezentacja okrętu – jego kadłub częściowo wyprowadzono wówczas z hali kadłubowej i podświetlono.

Właściwe wodowanie fregaty odbędzie się dziś i zamknie tę wieloetapową operację. Jak wskazują władze PGZ Stoczni Wojennej, transport okrętu oraz jego kontrolowane opuszczenie na wodę z wykorzystaniem barki półzanurzalnej to jedna z najbardziej wymagających operacji inżynierskich realizowanych w polskim przemyśle okrętowym.

Program „Miecznik” jest obecnie największym programem modernizacyjnym polskiej Marynarki Wojennej. Jego celem jest zbudowanie trzech nowoczesnych fregat wielozadaniowych. **PAP**

KRÓTKO

Zdrowie

36 szpitali złożyło wnioski o likwidację oddziału

Do Narodowego Funduszu Zdrowia wpłynęło 36 wniosków dotyczących likwidacji lub przeprofilowania oddziałów szpitalnych – poinformował PAP NFZ. Za wygaszony oddział lecznice mają dostawać 50 proc. ryczałtu przez dwa lata. Możliwość przeprofilowania lub wygaszenia oddziału w powiązaniu z wypłatą 50 proc. ryczałtu za ten oddział to jedno z rozwiązań przewidzianych w nowelizacji ustawy o świadczeniach zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych. Zmiany mają poprawić kondycję lecznic.

Gliwice

Opiekunowie aresztowani za znęcanie się nad dziećmi

Sąd zgodził się na areszt dla 34-latk i jej 37-letniego partnera, mieszkańców Gliwic, pod zarzutem znęcania się nad trojgiem dzieci oraz narażenia ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia. Dzieci trafiły do pieczy zastępczej. Postępowanie rozpoczęło się na początku sierpnia, kiedy świadkowie w pobliżu ruchliwej ulicy w Gliwicach zauważyli błąkającego się samotnie trzyletniego chłopczyka; zajęli się nim i powiadomili służby.

Zakopane

Krótsza trasa przewozów konnych do Morskiego Oka

Od 1 września Tatrzński Park Narodowy rozpocznie pilotaż przewozów konnych na skróconej trasie do Morskiego Oka. Wozy z Palenicy Białczańskiej będą kończyć kurs przy Wodogrzmotach Mickiewicza – poinformowała ministra klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska. Reorganizacja transportu oznacza skrócenie odcinka pracy koni o około 4 km.

WARSZAWA

Romanowski złożył wniosek o list żelazny

Marcin Koziestański

Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynął wniosek Marcina Romanowskiego o wydanie listu żelaznego.

Biuro prasowe warszawskiego SO poinformowało, że wniosek o wydanie listu żelaznego wobec byłego wice-szefa MS wpłynął 4 sierpnia. Został zarejestrowany i sprawa jest w toku.

Ponadto sędzia Ptaszek poinformowała, że z wniosku wynika, iż „nadał go pan Marcin Romanowski”. Jak dodała, „z listu oraz z koperty wynika, że przesyłka do sądu została nadana w Tyraspolu na terenie Naddniestrza”.

Naddniestrze to separatystyczny region Mołdawii, który od czasów konfliktu w latach 90. ubiegłego wieku funkcjonuje jako państwo nieuznawane, głównie dzięki wsparciu Rosji. O piśmie Romanowskiego nadanym z Naddniestrza poinformowano wcześniej w środę nieoficjalnie na portalu RMF24.

PAP

GDAŃSK

Prokuratura ws. „apartamentu Nawrockiego”

Karolina Wrońska

Śledztwo w sprawie apartamentów w Muzeum II Wojny Światowej zostało umorzone – poinformowała Prokuratura Okręgowa w Gdańsku.

Postępowanie zostało wszczęte w lutym 2025 r. i obejmowało okres od 18 października 2017 r. do czerwca 2024 r. Sprawa dotyczy działań dyrektorów

placówki. Wszczęcie postępowania było następstwem doniesień, że Karol Nawrocki jako dyrektor muzeum przez ponad pół roku korzystał z apartamentu de luxe w kompleksie hotelowym należącym do placówki, mimo że mieszkał około 5 km od niej. Miał też nie płacić za ten pobyt.

W środę gdańska prokuratura przekazała, że przyczyną umorzenia śledztwa było stwierdzenie, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego. Prokuratura wskazała też, że nie ustalono ponad wszelką wątpliwość, że Karol Nawrocki miał świadomość dokonywanych przez pracowników recepcji wpisów w systemie z adnotacją „Pan Dyrektor”.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Decyzja o ewentualnym powrocie CPN, czyli obniżek cen paliw, zapadnie w ciągu kilku dni, czyli jeszcze w tym tygodniu

MIŁOSZ MOTYKA,
minister energii

NOWY JORK

Rod Stewart trafił niespodziewanie do szpitala i odwołał koncerty

oprac. Anna Nagel

Rod Stewart musiał przełożyć swoją pożegnalną trasę koncertową po tym, jak trafił do szpitala na zabieg medyczny wymagający „natychmiastowej interwencji”.

Rod Stewart miał wystąpić w Riverbend Music Center w Cincinnati w USA, jednak w ostatniej chwili zrezygnował z występu.

81-letni wokalista, kompozytor i autor tekstów, Rod Stewart, odwołał koncerty zaplanowane w ramach pożegnalnej trasy „One Last Time”, w tym występy w USA i Meksyku. Lekarze zalecili mu czterotygodniową przerwę w występach po zabiegu kardiologicznym.

Po dodatkowych badaniach lekarskich sir Rod Stewart pomyślnie przeszedł rutynowy zabieg wszczepienia stentu. Lekarze są zadowoleni z przebiegu rekonwalescencji; Rod czuje się bardzo dobrze i wrócił do swoich codziennych zajęć. Za radą lekarzy artysta poświęci najbliższe cztery tygodnie na regenerację i powrót do pełnej sprawności przed ponownym wyjściem na scenę – wyjaśnił rzecznik brytyjskiego gwiazdora.

Sam artysta mówił, że czuje się już lepiej, szybko wraca do zdrowia i dziękował za opiekę lekarską. – Jestem głęboko rozczarowany, że muszę zrezygnować z tych koncertów.

Przepraszam fanów za zawód, jaki im sprawiłem. Nie mogę się już do czekać powrotu na scenę i ponownej, wspólnej zabawy z Wami wszystkimi” – oświadczył wokalista.

Laureat Nagrody Grammy, Stewart, którego charakterystyczny głos uczynił go legendą rock and rolla, sprzedał na przestrzeni dekad kariery miliony płyt. Znany m.in. z przebojów „Maggie May” i „Tonight’s the Night (Gonna Be Alright)”, został dwukrotnie wprowadzony do Rock & Roll Hall of Fame, amerykańskiego muzeum z siedzibą w Cleveland w Ohio, instytucji dokumentującej historię muzyki rockowej oraz honorującej najbardziej wpływowych artystów, producentów i innych twórców.



Rod Stewart skończył w styczniu 81 lat, nadal jednak jest aktywny zawodowo

MOSKWA

Zmasowany atak ukraińskich dronów na Kraj Krasnodarski

oprac. Anna Nagel

Dwie osoby, w tym dziecko, zginęły, a kilkanaście zostało rannych w wyniku ukraińskiego ataku na Kraj Krasnodarski. W nocy z wtorku na środę Ukraińcy przeprowadzili zmasowane ataki dronowe.

„Uszkodzone zostały obiekty infrastruktury cywilnej: cztery przedsiębiorstwa i 21 budynków mieszkalnych, w tym budynki wielorodzinne” – napisał mer miasta Noworosyjsk Andriej Krawczenko w serwisie Telegram.

Gubernator Kraju Krasnodarskiego Wiemiamin Kondratjew poinformował na Telegramie, że w wyniku innego ostrzału szczątki dronów spadły na wieś Wołna, a także na Anapę i Gelendżyk – dwa

czarnomorskie kurorty z portami morskimi. Dodał, że na skutek tego nalotu zginęła jedna osoba.

Z kolei rosyjski gigant zbożowo-logistyczny Demetra Holding przekazał, że w wyniku ataku uszkodzony został terminal zbożowy w Noworosyjsku, należący do tej firmy. Anonimowe źródła znające szczegóły sprawy poinformowały w rozmowie z agencją Reutera, że obiekt ten „wstrzymał działalność” i trwa szacowanie skali strat.

Rosyjski resort obrony poinformował, że w nocy z wtorku na środę „przechwycono i zniszczono” 502 ukraińskie drony w przestrzeni powietrznej nad siedmioma obwodami i nad okupowanym Krymem.

Na Półwyspie Krymskim atakowano m.in. obiekty w Sewastopolu, o czym okupacyjne władze powiadomiły na Telegramie.

KOLUMBIA

Trwa akcja ratunkowa po potężnym trzęsieniu ziemi

oprac. Anna Nagel

Do 250 wzrosła liczba śmiertelnych ofiar trzęsienia ziemi, które w poniedziałek nawiedziło zachodnią Kolumbię – poinformowała agencja Reutera.

Według kolumbijskich służb geologicznych (SGC) epicentrum wstrząsów o magnitudzie 7,4 znajdowało się w departamencie Chaco. Wiele rdzennych społeczności w tym położonym nad Pacyfikiem regionie nadal pozbawionych jest dostaw energii elektrycznej i podstawowych usług, co komplikuje akcję ratowniczą.

Media zwracają uwagę, że poniedziałkowe trzęsienie ziemi miało miejsce zaledwie kilka dni po inauguracji nowego prezydenta, Abelardo De La Espriella, który udał się do dotkniętych kataklizmem regionów i obiecał udzielenie wsparcia osobom, które straciły dach nad głową.

Tymczasem pięć kolumbijskich lotnisk – w miejscowościach Armenia, Buenaventura, Cali, Kibdo i Manizales – których praca została sparaliżowana na skutek wstrząsów skorupy ziemskiej, wznowiło we wtorek obsługę lotów komercyjnych, zaś lotniska w miastach Cartago i Pereira są otwarte tylko dla samolotów służb publicznych – poinformowało kolumbijskie Krajowe Biuro Lotnictwa Cywilnego. W wydanym oświadczeniu podkreślono, że „podjęto decyzję o stopniowym otwieraniu terminali lotniczych na dotkniętych kataklizmem obszarach (...), stawiając na pierwszym miejscu bezpieczeństwo pasażerów i załóg, a także utrzymanie regionalnych połączeń lotniczych”.



Wolontariusze i ratownicy szukają ocalałych w gruzach zawałonego budynku po trzęsieniu ziemi w Cali

Według SGC poniedziałkowe trzęsienie ziemi w Kolumbii było najsilniejsze w tym kraju w XXI wieku. W 1999 roku region Chaco nawiedziło trzęsienie ziemi, w którym zginęło ponad tysiąc osób. Kolumbia położona jest na obszarze intensywnej aktywności sejsmicznej i wulkanicznej, znanej jako Pacyficzny Pierścień Ognia.

Unijna pomoc

Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen ogłosiła w środę, że UE prześle wsparcie w wysokości 2 mln euro dla społeczności dotkniętych trzęsieniem ziemi w Kolumbii. Bogota zwróciła się do Unii o pomoc w ramach Mechanizmu Ochrony Ludności.

„W obliczu trwających operacji poszukiwawczo-ratowniczych Unia Europejska wspiera Kolumbię, jakkolwiek jest to możliwe” – zadeklarowała von der Leyen.

Jak dodała, UE udostępniła 2 mln euro na wsparcie społeczności na najbardziej dotkniętych obszarach.

„W związku z uruchomieniem przez Kolumbię Mechanizmu Ochrony Ludności staramy się dopasować pomoc do potrzeb na miejscu” – podkreśliła.

100 tys. euro od papieża

Podczas audiencji generalnej 12 sierpnia papież Leon XIV wyraził swoją bliskość z poszkodowanymi w trzęsieniu ziemi w Kolumbii. Zapewnił o modlitwie za wszystkich, których dotknęła ta tragedia. Wyraził wdzięczność tym, którzy angażują się w akcje ratunkowe i niesienie pomocy poszkodowanym. Za pośrednictwem Dykasterii ds. Posługi Miłosierdzia Papież przekazał darowiznę w wysokości 100 tys. euro na rzecz dotkniętych katastrofą diecezji.

ZIMBABWE

15 osób zginęło w katastrofie promu. Był przepełniony

Marcin Koziestański

Co najmniej 15 osób zginęło, a 27 zaginęło po tym, jak znacznie przepełniony prom zatonął we wtorek na jeziorze Kariba w Zimbabwie.

Jak poinformowała krajowa agencja zarządzania kryzysowego (CPU), uratowano 77 pasażerów, którzy schronili się na niewielkiej wyspie.

– Według informacji, jakie uzyskaliśmy, fala uderzyła w statek, uszkodziła silnik i doprowadziła

do jego zatrzymania – relacjonował agencji AFP świadek tragicznego zdarzenia. Dodał, że po krótkim czasie od zdarzenia na powierzchni jeziora zaczęły pojawiać się ciała ofiar, co nazwał niezwykle „smutnym widokiem”.

Z oświadczenia obrony cywilnej wynika, że na pokładzie jednostki „Mbuya Nehanda” znajdowało się 114 dorosłych, pięciu członków załogi oraz nieznaną liczbą dzieci. Maksymalna dopuszczalna pojemność statku wynosiła natomiast zaledwie 90 osób. Mimo bardzo złych

warunków pogodowych prom realizował swój rutynowy rejs do miasta Kariba.

W akcję ratunkową natychmiast zaangażowano śmigłowce, szybkie łodzie motorowe i policyjnych nurków. Działania utrudniały wysokie fale.

Jezioro Kariba, oddalone o ponad 300 km na północny zachód od stolicy kraju, Harare, znajduje się na granicy między Zimbabwie a Zambią. Utworzony na rzece Zambezi akwen to największy zbiornik sztuczny świata.

PO STRONIE SENIORA

ŚWIADCZENIA

ZUS nie przyznał emerytury lub renty. Jeszcze nie wszystko stracone! Możesz złożyć odwołanie

Każdy, kto nie zgadza się z treścią decyzji w swojej sprawie wydanej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, może się od niej odwołać do sądu. Musi jednak zmieścić się w ściśle określonych terminach

Małgorzata Stempinska

Zdarza się, że choć wydaje nam się, że spełniamy warunki do przejścia na emeryturę czy rentę to jednak decyzja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jest odmowna. Na przykład uznaje, że brakuje nam kilku miesięcy albo tygodni do stażu pracy albo nie chce uznać nam zatrudnienia w szczególnych warunkach. Może być też tak, że choć wydaje nam się, że mamy „mocne papiery”, by ze względu na zły stan zdrowia przejść na rentę, to jednak ZUS mówi „nie”.

W takiej sytuacji przysługuje nam prawo do odwołania się od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do właściwego sądu. Jest nim sąd okręgowy - sąd pracy i ubezpieczeń społecznych jako sąd I instancji. Tę kwestię regulują przepisy kodeksu postępowania cywilnego.

Co musi się znaleźć w odwołaniu do sądu

Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego, wyjaśnia, że odwołanie od decyzji należy złożyć w ZUS, który wydał decyzję. Należy to zrobić w ciągu miesiąca od dnia doręczenia decyzji. Odwołanie można złożyć na piśmie, ustnie do protokołu sporządzonego przez pracownika ZUS lub przesłać pocztą.

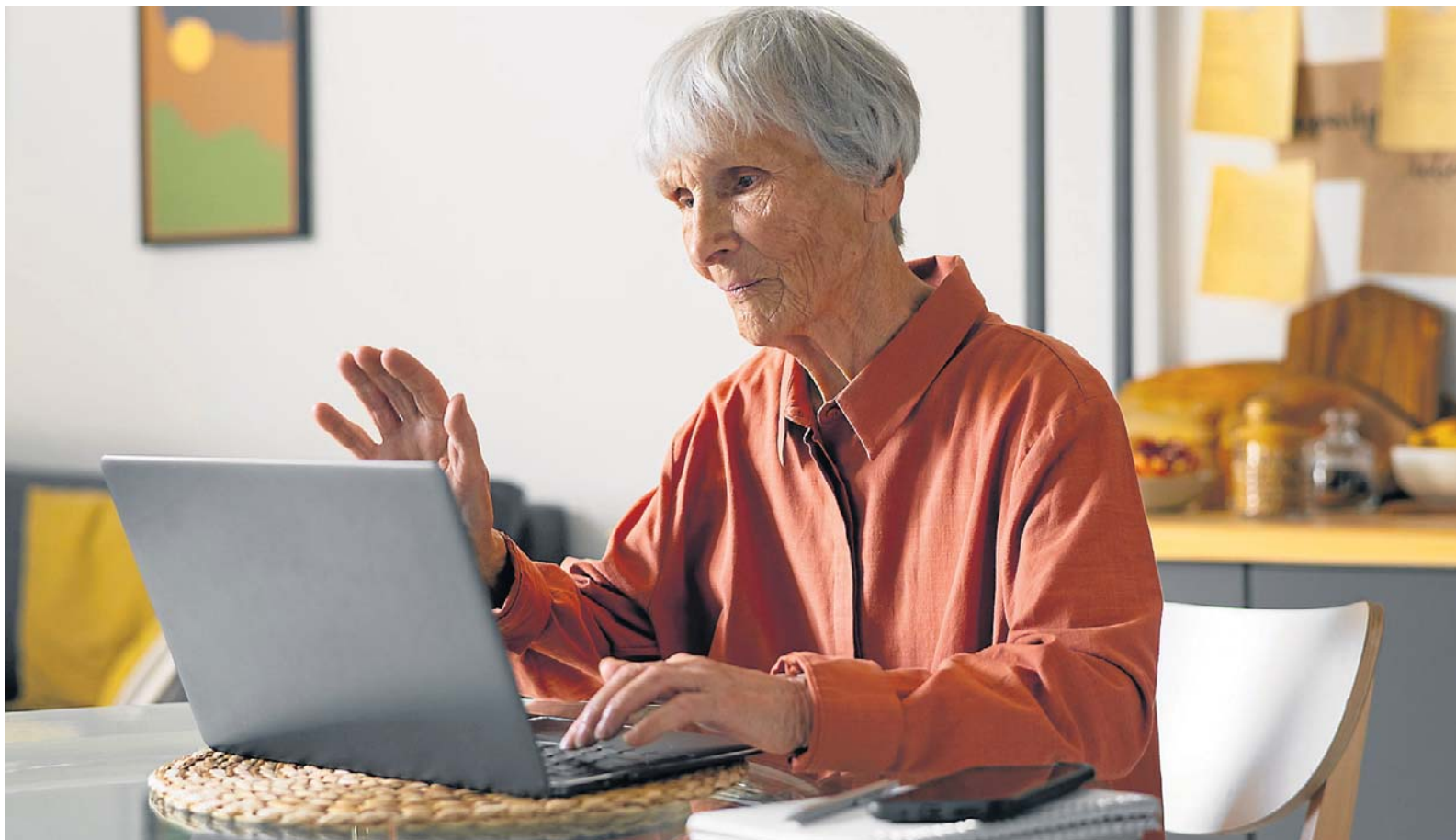
- Powinno ono zawierać:
- numer decyzji,
 - uzasadnienie, dlaczego nie zgadza się z jej treścią oraz
 - podpis osoby wnoszącej odwołanie.

Odwołanie może złożyć również przedstawiciel ustawowy lub pełnomocnik.

Co dzieje się po złożeniu odwołania

Jeżeli odwołanie zostanie uznane za zasadne, decyzja zostanie zmieniona lub uchylona. Zakład Ubezpieczeń Społecznych ma na to 30 dni od dnia otrzymania odwołania.

Jeżeli odwołanie nie zostanie uwzględnione, sprawa zostanie przekazana do właściwego sądu



Odwołanie od decyzji należy złożyć w ZUS, który wydał decyzję. Należy to zrobić w ciągu miesiąca od dnia doręczenia decyzji. Odwołanie można złożyć na piśmie, ustnie do protokołu sporządzonego przez pracownika ZUS lub przesłać pocztą

w terminie 30 dni od dnia otrzymania odwołania.

Sąd zawiadamia strony postępowania o terminach rozpraw, wydanych postanowieniach oraz innych czynnościach podejmowanych w związku z wniesionym odwołaniem.

Po rozpoznaniu sprawy sąd wydaje wyrok. Może w nim zmienić zaskarżoną decyzję albo oddalić odwołanie.

Na wniosek strony (klienta lub ZUS) sąd sporządza uzasadnienie wyroku. Wniosek o uzasadnienie

- Od decyzji ZUS można się odwołać do sądu okręgowego - sądu pracy i ubezpieczeń społecznych jako sądu pierwszej instancji

KRYSZYNA MICHAŁEK

regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego

należy złożyć w terminie tygodnia od dnia wydania wyroku.

Kiedy ZUS może zmienić swoją decyzję

Zdarza się, że ZUS wstrzymuje przekazanie odwołania do sądu. Dzieje się tak np. gdy nowe okoliczności dotyczące niezdolności do pracy lub niezdolności do samodzielnej egzystencji albo stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu pojawiły się już po dniu wydania orzeczenia przez lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych lub orzeczenia komisji lekarskiej. W takiej sytuacji ZUS kieruje sprawę do lekarza orzecznika do ponownego rozpatrzenia. Organ rentowy uchyla decyzję, rozpatruje nowe okoliczności i wydaje decyzję, od której przysługuje odwołanie do sądu. Przepis ten stosuje się także wówczas, gdy nie można ustalić daty powstania

wskazanych w odwołaniu nowych okoliczności.

- Zmiana decyzji przez ZUS jest możliwa również już po przekazaniu odwołania do sądu aż do czasu wydania wyroku w rozpatrywanej sprawie. Jeśli nowa decyzja organu rentowego będzie uwzględniała żądanie osoby zainteresowanej w całości lub w części, postępowanie sądowe zostanie w takiej sytuacji umorzone w całości albo w części - informuje Krystyna Michałek.

Kiedy przysługuje apelacja od wyroku sądu

Od wyroku sądu okręgowego - sądu pracy i ubezpieczeń społecznych - przysługuje apelacja do sądu apelacyjnego. Apelację wnosi się do sądu, który wydał zaskarżony wyrok. Termin na jej wniesienie wynosi dwa tygodnie od dnia doręczenia wyroku z uzasadnieniem. Jeżeli nie złożono wniosku o uzasadnienie wy-

roku w terminie tygodnia od dnia ogłoszenia jego sentencji, termin do wniesienia apelacji biegnie od dnia, w którym upłynął termin na złożenie takiego wniosku. Oznacza to, że w takiej sytuacji apelację należy wnieść najpóźniej w ciągu trzech tygodni od dnia ogłoszenia sentencji wyroku.

Termin do wniesienia apelacji uważa się za zachowany również wtedy, gdy przed jego upływem apelacja zostanie wniesiona bezpośrednio do sądu II instancji. W takim przypadku sąd ten niezwłocznie przekazuje apelację do sądu, który wydał zaskarżony wyrok.

Po rozpoznaniu apelacji przez sąd II instancji od prawomocnego wyroku sądu apelacyjnego, a także od postanowienia o odrzuceniu pozwu albo umorzeniu postępowania kończącego sprawę, przysługuje skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego. ©©

PIENIĄDZE

„Emerytury matczyne” z ZUS i KRUS. Jakie trzeba spełnić warunki, by je otrzymać?

Mogą się o nie ubiegać nie tylko mamy, ale również ojcowie po spełnieniu określonych warunków. Wnioski można składać cały czas.

Małgorzata Stempinska

„Matczyna emerytura”, czyli rodzicielskie świadczenie uzupełniające, zwane też świadczeniem „Mama 4+”, jest przyznawana przez prezesa ZUS lub prezesa KRUS kobiecie, która urodziła i wychowała lub wychowała co najmniej czworo dzieci, ukończyła 60 lat, nie ma niezbędnych środków utrzymania oraz spełnia pozostałe wymagane warunki. W szczególnych przypadkach o świadczenie może ubiegać się też mężczyzna.

Dla kogo „emerytura matczyna”

Prezes ZUS lub prezes KRUS przyznaje świadczenie:

- matce, która ukończyła 60 lat urodziła i wychowała lub wychowała co najmniej czworo dzieci i nie posiada dochodu zapewniającego niezbędne środki utrzymania;
- ojcu, który ukończył 65 lat i wychował co najmniej czworo dzieci – w przypadku kiedy matka dzieci nie żyje, porzuciła dzieci lub dłu-

gotrwale zaprzestała ich wychowywania oraz jeśli nie posiada dochodu zapewniającego niezbędne środki utrzymania.

- Co ważne, „matczyna emerytura” przysługuje nie tylko w przypadku wychowywania własnych dzieci, ale także w razie wychowywania dzieci współmałżonka, dzieci przysposobionych lub przyjętych na wychowanie w ramach rodziny zastępczej, z wyjątkiem rodziny zastępczej zawodowej - zaznacza Krystyna Michałek regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Jak dodaje, rodzicielskie świadczenie uzupełniające przysługuje wyłącznie osobom mieszkającym w Polsce i mającym (po ukończeniu 16. roku życia) tzw. ośrodek interesów życiowych na terytorium naszego kraju – przez co najmniej 10 lat. Świadczenie to może być przyznane obywatelom Polski, państw Unii Europejskiej oraz EFTA, a także cudzoziemcom legalnie przebywającym na terytorium Polski. Uzyskanie prawa do świadczenia nie jest uzależnione od wcześniejszego opłacania składek na ubezpieczenia społeczne.

Ile wynosi „emerytura matczyna”

Świadczenie przysługuje w wysokości najniższej emerytury. Od 1 marca 2026 roku jest to 1978,49 zł brutto. Jeżeli jednak osoba zainteresowana pobiera już emeryturę lub rentę z ZUS, KRUS albo innego or-

ganu rentowego w kwocie niższej od najniższej emerytury, rodzicielskie świadczenie uzupełniające stanowi dopłatę do wysokości najniższej emerytury. Oznacza to, że jego wysokość odpowiada różnicy między kwotą najniższej emerytury a wysokością pobieranej emerytury lub renty. Np. jeśli emerytura wynosi 1000 zł brutto, rodzicielskie świadczenie uzupełniające będzie wynosić 978,49 zł brutto. Rodzicielskie świadczenie uzupełniające podlega corocznej waloryzacji.

Jak otrzymać „emeryturę matczyną”

Trzeba złożyć wniosek do prezesa ZUS lub KRUS. Do wniosku należy dołączyć m.in.

- informację o numerach PESEL dzieci,
- oświadczenie dotyczące sytuacji osobistej, rodzinnej, majątkowej i materialnej, zaświadczenia potwierdzające osiągnięte dochody,
- zagraniczny dokument stanu cywilnego potwierdzający urodzenie dziecka, jeżeli akt urodzenia dziecka nie jest sporządzony w polskim rejestrze stanu cywilnego,
- orzeczenie sądu o powierzeniu sprawowania pieczy zastępczej nad dzieckiem,
- inne dokumenty, które mogą mieć wpływ na przyznanie prawa do świadczenia,
- dodatkowo od 1 stycznia 2022 roku do wniosku należy złożyć oświadczenie w sprawie świadczenia pielęgnacyjnego. ©

FORMALNOŚCI

Kiedy można wstrzymać wypłatę „emerytury matczynej”? Jest kilka takich sytuacji

Małgorzata Stempinska

Rodzicielskie świadczenie uzupełniające przysługuje na stałe, o ile nie zmienia się okoliczności wpływające na prawo lub wysokość tego świadczenia. Wyjaśniamy kiedy wypłata może być wstrzymana.

W przypadku, gdy osoba ubiegająca się o rodzicielskie świadczenie uzupełniające pobiera emeryturę lub rentę wypłacaną przez inny organ rentowy niż ZUS lub KRUS, np. z zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszy, wnioski o rodzicielskie świadczenie uzupełniające będą rozpatrywane przez prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Świadczenie może zostać przyznane, jednak jego wypłata oraz obsługa będą realizowane przez odpowiednie organy emerytalno-rentowe, takie jak: Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA czy Wojskowe Biuro Emerytalne. - Te jednostki odpowiedzialne są za wypłatę świadczenia przyznanego przez prezesa ZUS, a także za monitorowanie jego wypłaty, przeliczanie oraz ewentualne wstrzymywanie - mówi Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Kiedy można wstrzymać wypłatę świadczenia

Rodzicielskie świadczenie uzupełniające przysługuje na stałe, o ile nie zmienia się okoliczności wpływające na prawo lub wysokość tego świadczenia.

Osoba je pobierająca ma obowiązek informowania ZUS o wszelkich zmianach, które mogą wpłynąć na prawo do tego świadczenia oraz jego wysokość.

Dotyczy to np.:

- podjęcia zatrudnienia,
- uzyskiwania dodatkowych dochodów czy
- nabycia prawa do innego świadczenia.

Należy również powiadomić Zakład Ubezpieczeń Społecznych o zaprzestaniu zamieszkania w Polsce, utracie obywatelstwa polskiego, prawa pobytu lub stałego pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a także o uznaniu dalszego pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej za nielegalny.

Trzeba także zgłaszać przypadki tymczasowego aresztowania lub

odbywania kary w zakładzie karnym (z wyjątkiem odbywania kary w systemie dozoru elektronicznego). Organ rentowy oceni, czy osoba dysponuje niezbędnymi środkami do życia, a w zależności od tej oceny podejmie decyzję o wypłacie świadczenia lub jego wstrzymaniu. W pozostałych przypadkach, gdy ustają przesłanki do przyznania świadczenia, organ rentowy wstrzyma wypłatę matczynej emerytury.

Okoliczności będące podstawą do wstrzymania tego świadczenia to np.:

- pobyt w areszcie śledczym lub zakładzie karnym,
- ustanie przesłanki zamieszkania w Polsce,

- Wypłata „emerytury matczynej” może zostać wstrzymana m.in. z powodu pobytu w areszcie lub zakładzie karnym

KRISTYNA MICHAŁEK

regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego

- posiadanie niezbędnych środków utrzymania (np. podjęcie zatrudnienia).

Co ważne, prezes ZUS lub prezes KRUS może odmówić przyznania rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego osobie, którą sąd pozbawił władzy rodzicielskiej lub której sąd ograniczył władzę rodzicielską przez umieszczenie dziecka lub dzieci w pieczy zastępczej lub w przypadku długotrwałego zaprzestania wychowywania dzieci.

Co można zrobić, gdy nie zgadzamy się z decyzją ZUS

Jeśli nie zgadzamy się z decyzją w sprawie rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego, wówczas mamy prawo:

- w ciągu 14 dni od doręczenia decyzji zgłosić wniosek do prezesa ZUS o ponowne rozpatrzenie sprawy,
- w ciągu 30 dni od doręczenia decyzji zgłosić skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie za pośrednictwem prezesa ZUS.

Jeśli nie zgadzamy się z decyzją wydaną po ponownym rozpatrzeniu sprawy, mamy prawo złożyć skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie.

©



„Emerytura matczyna” należy się kobiecie, która urodziła i wychowała lub wychowała co najmniej czworo dzieci, ukończyła 60 lat, nie ma niezbędnych środków utrzymania oraz spełnia pozostałe wymagane warunki

POD PARAGRAFEM

HISTORIA

Sekrety operacji „Unthinkable”: trzecia wojna, która nie wybuchła

brak, żar, pisk, grab

Brytyjskie plany wywołania w 1945 r. wojny światowej przeciw Sowietaom były całkiem realne. Niebagatelną rolę mieli w niej odegrać Polacy – zarówno ci na Zachodzie, jak i ci w kraju

Popularne w Polsce przekonanie, że Churchill cynicznie sprzedał nas w Jacie Stalinowi, nie do końca odpowiada prawdzie. Realizując interesy mocarstwa, postąpił po prostu jak wytrawny polityczny gracz. Co wcale nie znaczy, że uważał porządek, który zapanował w Europie w 1945 r., za dany raz na zawsze.

Wstęp do III wojny

O tym, że Churchill nienawidził Rosji sowieckiej i zdawał sobie sprawę, jakie niebezpieczeństwo ideologia komunistyczna stanowi dla świata, świadczy wiele faktów. Historycy przypominają na przykład niezrealizowany plan pod kryptonimem „Pika” – bombardowania sowieckich instalacji naftowych na Kaukazie w 1940 r. Przypomnijmy, że przed 22 czerwca 1941 r. ZSRS był oficjalnie sojusznikiem Hitlera, więc zniszczenie Baku, Batumi i Groznego mogły gospodarczo sparaliżować oba kraje. Po inwazji niemieckiej Związek Radziecki stał się nieoczekiwanym aliantem Wielkiej Brytanii, zatem plan odłożono ad acta.

W polityce sojusze nie trwają wiecznie, szczególnie w polityce brytyjskiej, roszczonej sobie od wieków prawo do stabilizowania sytuacji na kontynencie. Gdy więc w kwietniu Churchill zdał sobie sprawę, że Sowietci na dniach zdobędą Berlin i staną u wrót Europy, polecił komórkę sztabowej British Armed Forces Joint Planning Staff opracować sekretne plany powstrzymania radzieckich dywizji. Przeszedł on do historii jako operacja „Unthinkable” („Nie Do Pomyślenia”) i był tak naprawdę wstępem do III wojny.

Znów Niemcy?

Dziś brzmi to niewiarygodnie, ale stratedzy brytyjscy całkiem serio rozważali zbrojne starcie ze Stalinem – mającym apetyt na połknięcie Europy, ale osłabionym gromieniem III



Niedoszłą III wojnę miały toczyć siły amerykańskie i brytyjskie, Polacy i 100 tys. żołnierzy niemieckich byłego Wehrmachtu

Rzeszy. W raporcie przesłanym Churchillowi sztabowcy planowali zmasowany atak na Rosję, a nawet ustalono jego datę – III wojna miała wybuchnąć 1 lipca 1945 r. Do krucjaty mieli dołączyć Amerykanie, choć zaznaczono, że ich rola będzie większa w dalekowschodnim teatrze wojny – obawiano się, że Stalin sprzymierzy się z Japonią. Co brzmi dla nas chyba najbardziej szokująco, u boku aliantów zachodnich na Stalina miało też pomaszerować 100 tys. niemieckich żołnierzy ze świeżo rozgromionego Wehrmachtu.

Militarna strona operacji „Unthinkable” to jedno, propaganda to drugie. Otóż – jak zapisano w raporcie – oficjalnie celem działań zbrojnych miało być: „Wyrwanie Europy Wschodniej spod okupacji rosyjskiej”, a szczególnie zapewnienie „uczciwego ładu dla Polski”. Ale znów bądźmy świadomi, że Brytyjczycy nie kierowali się sympatią dla naszego kraju, ale czystym wyrachowaniem. Troska o Polskę zręcznie usprawiedliwiała prewencyjne uderzenia na wroga. Wymienienie w dokumencie Polski świadczyło jednak o tym, że polscy żołnierze też mieli być użyci w tej wojnie. I to u boku Niemców

Wstęp do III wojny

Oddajmy głos Jonathanowi Walkerowi, brytyjskiemu historykowi,

który dotarł w archiwach do zakurzonych planów sztabowców i napisał na ich podstawie książkę „Trzecia wojna światowa. Tajny plan wyrwania Polski z rąk Stalina”. Gdy czyta się, jak wojskowi wyobrażali sobie pokonanie Rosjan, można przekonać się, jak bardzo brytyjskie wyobrażenia odbiegały od rzeczywistości: „Główna bitwa pancerna rozegrałaby się zatem na wschód od nowej granicy na Odrze i Nysie, gdzieś między Szczecinem a Bydgoszczą. Gdyby ta potężna konfrontacja zakończyła się pomyślnie, kolejnym celem aliantów byłoby zabezpieczenie liczącej blisko 400 kilometrów linii Gdańsk – Wrocław; wszelka dalsza ofensywa przed zimą wiązałaby się z wydłużeniem południowej flanki”. Tu dodajmy, że także z niebezpieczeństwem ataku Czechów, którzy – jak dowodzili sztabowcy – stanęliby u boku Stalina.

Już z powyższego fragmentu widać, że III wojna miała mieć charakter totalny. Czołgi, lotnictwo, zmasowane bombardowania, niszczenie nie tylko wojsk, ale też miast, a niektórzy z wojskowych sugerowali nawet w przyszłości użycie atomu, nad którym gorączkowo pracowały laboratoria. Do tego spotęgowana akcja propagandowa skierowana do podbitych narodów: szpieczy, wywiadowcy i dezinformacja.

• **Pamiętajcie o Głowackim** Janusz Andrzej Głowacki (ur. 13 września 1938 r. – zm. 19 sierpnia 2017 r.), dramaturg, scenarzysta i felietonista, miał też w CV powieść kryminalną – „Dzień słodkiej śmierci”, opublikowany w 1969 r. serii zeszytowej „Ewa wzywa 07”

Na żart zakrawa to, że alianci poszliby wzorem Niemców i ich niesławnej operacji „Barbarossa” – parliby prosto na wschód w kierunku Mińska i Smoleńska.

A Polacy?

Co ciekawe, o ile planowana operacja „Unthinkable” była ściśle tajna, przekonanie, że kolejna wojna musi wybuchnąć, utrzymywało się z wielką siłą, szczególnie w Europie Wschodniej. Choć podziemie w Polsce zostało w styczniu 1945 r. formalnie rozwiązane, NKWD przejęło kontrolę nad terytorium, Brytyjczycy liczyli na poparcie ze strony antykomunistycznej opozycji.

Ostatnie słowa rozkazu gen. Okulickiego rozwiązującego AK brzmiały wszak nieprzypadkowo: „Obecne zwycięstwo sowieckie nie kończy wojny. Nie wolno nam ani na chwilę tracić wiary, że wojna ta skończyć się może jedynie zwycięstwem słusznej sprawy, triumfem dobra nad złem”.

„Mimo stopniowego rozpadu podziemia większość Polaków żywiła nadzieję, że lada moment wybuchnie konflikt między Zachodem a Związkiem Radzieckim” – pisze Walker. Podobne nadzieje żywiły polskie władze na uchodźstwie. Prof. Jan Ciechanowski, powstaniec i historyk, twierdzi, że

w III wojnę najgoręcej wierzyli byli wódz naczelny gen. Kazimierz Sosnkowski i gen. Władysław Anders.

Jaką rolę w przyszłej wojnie mieli odegrać Polacy? „Po zdemobilizowaniu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie nasze wojsko wcale nie przestało istnieć. Przeszło w stan uśpienia. Zachowano struktury poszczególnych jednostek, tzw. koła oddziałowe, w oparciu o które w każdej chwili – na wypadek III wojny – można było odtworzyć armię. W Londynie działał nawet sztab generalny gen. Andersa” – mówił Ciechanowski w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” w 2010 r.

Opcja ryzykowna

Rewelacji prof. Ciechanowskiego jest znacznie więcej. Choćby ta, że plany udziału Polaków były aktualne jeszcze w latach 50., że w razie wybuchu wojny na terenie Wielkiej Brytanii mieli być zmobilizowani byli żołnierze z terenów Europy Zachodniej, że przyszła polska armia miała liczyć trzy dywizje, w tym nowoczesne formacje zmotoryzowane, wzorowane na US Army, albo że jej liczebność miała być powiększona o dezertersów z LWP. „W Londynie zakładano, że wojsko ludowe jest do wzięcia. Naturalnie należałoby usunąć polityków, sowieckich oficerów. Masa żołnierska miała jednak pójść z nami” – twierdzi Ciechanowski.

Brytyjczycy porzucili plany wojenne znacznie wcześniej. Konfrontacji ze Stalinem odmówili Amerykanie, a i sam Stalin zatrzymał się na Łabie, trawiąc wojenne zdobycze w Europie Wschodniej. Wśród brytyjskich sztabowców coraz częściej było słychać, że wojna z ZSRS jest nierealna, bo jest zbyt potężny. Już 22 maja 1945 r. dowództwo w raporcie do Churchilla stwierdziło, że ewentualna operacja wojenna jest wysoce ryzykowna. Ten jeszcze nie podjął decyzji, zażądał sporządzenia planu na wypadek ewentualnej agresji Sowietów na Wyspy Brytyjskie, ale on sam też zdawał sobie sprawę, że wojny nie będzie. Europę czekał inny rodzaj konfrontacji – zimnowojenne okowy.

KRZYŻÓWKA NR 124

Poziomo:

- 1) drewniany mebel na czterech nogach,
- 6) profesjonalny degustator wina,
- 11) mityczna matka Herkulesa,
- 12) jeden z rodzajów literackich,
- 13) ptak czczony w starożytnym Egipcie,
- 14) przybudówka nad wejściem do domu,
- 15) ... Sykstyńska w Pałacu Watykańskim,
- 17) pierwiastek chemiczny o symbolu K,
- 18) kowalny, srebrzystoszary metal,
- 19) tworzywo imitujące skórę,
- 20) Marian, autor polskiego elementarza,
- 23) czarna ..., silnie jadowity pająk,
- 25) siły zbrojne danego państwa,
- 26) pieniądze i środki utrzymania zdobyte bez trudu,
- 27) zgrubienie tkanki łącznej,
- 28) „Krystyna, ... Lavransa”, cykl powieści Sigrid Undset,
- 31) cichy, tłumiony płacz,
- 34) ciągle narzeka i narzeka, zrzęda,
- 36) skakanie z dużej wysokości na elastycznej linie,
- 37) stolica i największe miasto Estonii,
- 38) opowiadka z zabawną puentą,
- 39) grecka bogini łowów,
- 40) pomieszczenie dla mniszki.

Pionowo:

- 2) gazeta codzienna o charakterze sensacyjnym,
- 3) szczególne względy, przychyłność,
- 4) wyciąg w hucie lub kopalni,

1	2		3		4		5		6		7		8		9		10
			11										12				
13									14								
			15	16													
17									18					19			
				20	21								22				
23		24											25				
				26													
27													28			29	
					30												
31	32		33										34		35		
36													37				
38					39									40			

Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem

© 56 451 91 04

- 5) ptak odradzający się z popiołów,
- 6) osłona zakładana na pysk psa,
- 7) lekki but bez cholewki,
- 8) rasa królików domowych,
- 9) ... Chiński, nazwa systemów obronnych w Azji,
- 10) najwyższy duchowny tybetański,
- 16) nawierzchnia na jezdni,
- 21) stan niepokoju, bojaźń,
- 22) świętuje 21 stycznia,
- 23) morska jednostka prędkości,
- 24) twarda skała wapienna,
- 29) pęk lnu do przedzenia,
- 30) ssak drapieżny z rodziny wiwer,
- 32) rodzaj dawnego dzbanka,
- 33) ujściowe ramię Wisły,
- 34) morski głowonóg o splaszczonym ciele,
- 35) narzędzie do grawerowania.

ROZWIĄZANIE NR 123

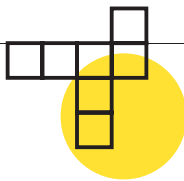
K	A	R	O	L	A	K	S	S	U	P	E	R	A	T	A	
E	O	W	O	P	T	Y	K	O	O	E						
B	A	G	G	I	N	S	E	O	R	N	A	M	E	N	T	
A	A	C		S	T	R	O	P	O	E	O					
B	A	L	T	A	Z	A	R	S	E	K	R	E	T	A	R	Z
	I	U			K	A	L	I	K	O	L	M	R			
O	S	T	R	O	W		M	K	Z	I	E	L	A	R	Z	
	Z	E	O	D	P	R	A	W	A	K	D	U				
M	A	R	K	U	R					S	T	R	O	N	T	
A	A			L						T	A			K		
Z	A	R	Z	A	D					R	A	C	Z	K	A	
U	Y			W						U	H	I				
R	U	T	Y	N	A					C	H	U	S	T	A	
E	A			R						L	B	E				
K	O	S	Z		Z	A	K	L	A	D	K	A	A	U	L	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

syntetyzator muzyczny		anglo-saska harcerka		wyspa koralowa gbur		gaz palny burda zwada		sztuczny lantanowiec		kościelna kłątwa	np. Shrek		potoczna nazwa akacji		iglasty Carlos, wirtuoz gitary
końcowe dni karawału								gatunek trawy, owsik wyniosły							
cichość serca															
						fotel cesarza							kropelki wody na liściach		
						częstka taśmy filmowej		po kwietniu angielski metr					założył naszą stolicę		piłkarze z Mielca
złota taśma na liberii															
pożywienie, pokarm	worek podróżny		panika na giełdzie		dawny zeszyt						popularna gra w karty				
tytuł lichej jakości								córka Zeusa i Eris				odmiana tapira			
					upominek, prezent				i Hemar, i Załucki						
punkt wymiany walut								artretyzm				balowa w pałacu			

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: STAJENKA



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzisiaj odważnie ruszysz do celu. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji, ale unikać pochopnych decyzji.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojny rytm dnia przyniesie Ci korzyści. Horoskop na dzisiaj sugeruje postawić na precyzję w działaniu.

Baran (21.03 - 19.04)

Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny na czwartek to wskazówka, by słuchać uważnie innych.

Byk (20.04 - 20.05)

Szukaj równowagi między obowiązkami a relaksem. Horoskop dzienny mówi, że wieczór sprzyja miłości.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Zadbaj o odpoczynek i bliskich. Horoskop na dziś wróży, że szczerą rozmowa przyniesie ulgę.

Rak (22.06 - 22.07)

Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop dzienny na czwartek radzi wykorzystać ją mądrze.

Lew (23.07 - 22.08)

Szczegóły będą dzisiaj kluczowe. Horoskop dzienny mówi, że konsekwencja może Ci działać.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop na dziś radzi nie ignorować znaków.

Waga (23.09 - 22.10)

Dzień sprzyja spontanicznym pomysłom. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje odważyć się na zmianę.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość zacznie przynosić efekty. Horoskop dzienny radzi nie rezygnować z planów.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Nowa inspiracja pobudzi Twoją kreatywność. Horoskop na dziś to wskazówka, by podzielić się pomysłem.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wrażliwość będzie dzisiaj Twoją siłą. Horoskop dzienny na czwartek radzi zaufać emocjom.

INWESTYCJE

Nasza PESA wyprodukuje pociągi dla Polregio

Agnieszka Domka-Rybka

Polregio, największy przewoźnik regionalny w kraju, który wozi pasażerów także w Kujawsko-Pomorskiem, podpisał umowę na zakup 6 jednostek ELF 3.0. Wyprodukuje je PESA Bydgoszcz.

- To ważna inwestycja dla polskiej kolei regionalnej i kolejny dowód na to, że spółki z udziałem Skarbu Państwa potrafią skutecznie współpracować na rzecz rozwoju kraju. Dzięki zaangażowaniu Polregio, ARP i PFR wzmocnimy polski sektor kolejowy oraz inwestujemy w nowoczesny, komfortowy transport dla pasażerów. Szczególnie istotny jest wysoki udział local content - te pojazdy będą produkowane w Polsce, przez polskich inżynierów i pracowników. To oznacza wsparcie dla krajowej gospodarki, miejsc pracy i polskich kompetencji technologicznych - powiedział Wojciech Balczun, minister Aktywów Państwowych.

Wojewoda: „PESA to perła w koronie”

Znaczenie tej inwestycji dla regionu podkreślił wojewoda Michał Szybel, zwracając uwagę na silną pozycję województwa na gospodarczej mapie Polski: - Jesteśmy bardzo silnym oś-

rodkiem. Poza sektorem zbrojeniowym mamy też naszą perłę w koronie, czyli spółkę PESA. I to właśnie tutaj widzimy local content w praktyce. Nowe hale, które umożliwiają tę produkcję, powstały między innymi dzięki dokapitalizowaniu przez Polski Fundusz Rozwoju - podkreślił Michał Szybel.

- Realizacja tej umowy to element naszej strategii jako większościowego akcjonariusza Polregio, inwestowania w kluczowe sektory polskiej gospodarki. Rozwój siatki połączeń i podnoszenie jakości taboru regionalnego przez Polregio wpisują się w misję Agencji, którą jest budowanie nowoczesnej i konkurencyjnej infrastruktury. Polregio umacnia swą pozycję rynkową jako stabilny i wiarygodny partner dla samorządów. Zapewnia to solidne podstawy do dalszego wzrostu efektywności operacyjnej i utrzymania stabilności finansowej - podkreślił Daniel Ryczek, prezes zarządu Agencji Rozwoju Przemysłu.

„Pierwsi podróżni pojadą za trzy lata”

- Ta umowa to kolejny ważny krok w kierunku wzmocnienia i odnowienia floty Polregio. Pojazdy będą nowoczesne, ekologiczne i komfortowe, a pierwsi podróżni skorzystają z nich za niecałe trzy lata - mówi



Umowa obejmuje zakup sześciu elektrycznych zespołów trakcyjnych. Ich łączna wartość to 214,8 mln zł netto

Andrzej Pawłowski, prezes firmy. I dodaje: - Nowy tabor to nie tylko kwestia poprawy warunków podróży dla pasażerów, ale istotny element zwiększający atrakcyjność naszej oferty w kolejnych samorządowych postępowaniach na obsługę połączeń w regionach.

Umowa obejmuje zakup 6 elektrycznych zespołów trakcyjnych. Ich łączna wartość to 214,8 mln zł netto.

Zgodnie z założeniami nowe pojazdy będą kierowane do obsługi połączeń regionalnych i aglomeracyjnych. Składy pojawią się na torach w połowie 2029 roku.

Sześć Elfów i 16 kolejnych?

- Przystępujemy do realizacji zamówienia, które wpisuje się w konsekwentny rozwój całej naszej oferty taborowej. Generacja Elf 3.0 stanowi naturalną ewolucję naszych pojazdów regionalnych, łącząc ekologię z wysoką efektywnością eksploatacyjną. Zależymy na dostarczeniu przewoźnikowi rozwiązań, które realnie podniosą jakość przewozów pasażerskich w regionach. Projekt obejmuje sześć jednostek podstawowych z możliwością rozszerzenia zamówienia o kolejne 16 w ramach opcji - mówi

Krzysztof Zdziarski, prezes PESA Bydgoszcz.

Polregio ma możliwość zamówienia kolejnych 16 jednostek w ramach prawa opcji. Finalne decyzje w tym zakresie uzależnia od otrzymania dofinansowania w ramach unijnego programu FEnIKS. Rozstrzygnięcia powinny zapaść jeszcze w tym roku.

Co znajdzie się w nowych pociągach?

Nowe, trzyczłonowe jednostki będą oznaczać sporą zmianę jakościową dla podróżnych.

- Składy będą klimatyzowane, wyposażone w nowocze-

sny system informacji pasażerskiej oraz gniazdko elektryczne i porty USB.

- Podróżni skorzystają z bezprzewodowego internetu. W każdym pojeździe będzie miejsce na co najmniej 5 rowerów.

- Dostępny będzie też defibrylator.

- Każda jednostka pomieści co najmniej 310 pasażerów, w tym 190 na miejscach siedzących.

Dzięki tzw. trakcji wielokrotnej, w razie prognozowanej zwiększonej frekwencji, pojazdy będzie można łączyć. Wszystkie EZT-y będą dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Wejście i wyjście z pociągu ułatwią pochylnie lub windy, a na pokładzie dostępne będą miejsca dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich. Specjalnie dostosowane będą toalety.

PESA rozwija ofertę we wszystkich kluczowych segmentach: od tramwajów, przez elektryczne zespoły trakcyjne nowej generacji, po tabor dalekobieżny przystosowany do prędkości 200 km/h. Zwiększenie wielomilionowych inwestycji w rozbudowę zakładu i automatyzację linii produkcyjnych, zapewnia spółce zaplecze niezbędne do sprawnej i terminowej obsługi rosnącego portfela zamówień krajowych i zagranicznych. ©©

DROBNE

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego 11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BUDOWY i remonty, budowy domów. 608-071-593, Toruń i powiat

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

REKLAMA 0011561900

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA

GABINET PSYCHIATRYCZNY

ARKADIUSZ SZMANDA

87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1

rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA 0011561865

„ALPA”

Zakład i Dom Pogrzebowy

Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30

tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239

CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wianki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

REKLAMA 0111542994

REZONANS MAGNETYCZNY

• 7 dni w tygodniu • Odpłatnie i w ramach NFZ*

LUXMED DIAGNOSTYKA

Rejestracja i szczegóły: **56 621 43 21**
LUX MED Diagnostyka
ul. Kościuszki 71, 87-100 Toruń

*Badania NFZ wymagają ważnego skierowania

REKLAMA 0011567513

Odszedł kol.

Bogdan Chrapkowski

24.01.1933 r. - 9.08.2026 r.

Z wielkim smutkiem żegnamy naszego drogiego Kolegę i Przyjaciela Bogdana Chrapkowskiego wieloletniego członka i działacza Polskiego Klubu Ekologicznego Okręg Pomorsko-Kujawski w Toruniu, Ligi Ochrony Przyrody Okręg w Toruniu, wybitnego popularyzatora wiedzy o przyrodzie i historii regionu, Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody Województwa Toruńskiego w latach 1975 - 1998. Laureata Nagrody Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego w dziedzinie ochrony środowiska, odnanzonego przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za zasługi dla ochrony krajobrazu.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Okręgu PKE w Toruniu

REKLAMA 0011567023

Z czcią i żalem żegnamy zmarłego w wieku 93 lat

śp

Bogdana Chrapkowskiego

zastężonego toruńskiego leśnika, biologa i ekologa.

Wojewódzki Konserwator Przyrody w latach 1975-1998, działacz Polskiego Klubu Ekologicznego i Ligi Ochrony Przyrody, patron toruńskiego rezerwatu „Kępa Bazarowa”, odnanzony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zaszczeplił wielu pokoleniom Torunian miłość do historii i przyrody regionu.

Niech spoczywa w pokoju!

Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom

składamy wyrazy najgłębszego współczucia i wsparcia w czasie żałoby.

Prezydent Miasta Torunia Paweł Gulewski

Przewodniczący Rady Miasta Torunia Łukasz Walkusz

wraz z Radnymi Miasta Torunia

SIATKÓWKA

- Zawsze o tym marzyłem - mówi nowy trener pałacanek i zapowiada walkę

Dariusz Knopik

31-letni Bartłomiej Łyczkowski został nowym trenerem siatkarek Pałacu Bydgoszcz. Rozmawialiśmy z nim o wyzwaniach jakie go czekają, planie na grę zespołu oraz trenowaniu własnej... żony

Prezes Piotr Makowski proponuje panu stanowisko pierwszego trenera. I co pan na to?

Odpowiedziałem prezesowi, że jestem gotowy. Zawsze o tym marzyłem i jeszcze zanim prezes miał w głowie moje nazwisko, to poszedłem do niego i powiedziałem, że chciałbym bardzo dołączyć do pierwszej drużyny. Kiedy dostałem informację, że zostałem pierwszym trenerem to była we mnie potężna ekscytacja i radość, bo zawsze chciałem to robić.

Jeśli chce się zrobić kolejny krok w swoim życiu zawodowym...



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Dla Bartłomieja Łyczakowskiego praca z Pałacem Bydgoszcz jest pierwszą w roli samodzielnego szkoleniowca

wym trzeba mieć plan. Jak Pałac ma funkcjonować pod pańską wodzą?

Wychodzę z założenia, że bardzo chcę, by dziewczyny przychodząc na trening były świadome, że siatkówka jest najlepszym sportem świata, a resztę jesteśmy w stanie zrealizować. Dla mnie podstawą jest zaangażowanie na treningu.

Czy wspólnie z prezesem Makowskim budowaliście

zespół czy też przyszedł na gotowe?

Kilka transferów omawialiśmy wspólnie. Jestem bardzo zadowolony ze składu zespołu. Mamy polski skład więc znika problem używania języka angielskiego i szumu informacyjnego (śmiech). Drużyna to pomieszanie młodości z doświadczeniem.

A jak ma się prezentować Pałac trenera Łyczakowskiego?

To jest banalne co powiem, bo wszyscy o tym mówią, ale kibice zawsze chcą zobaczyć waleczną drużynę. W okresie przygotowawczym chcemy się nauczyć wygrywać, by zbudować swoją pewność.

Nie mogę nie zapytać o małżonkę Martę. Będzie pan prowadził żonę w drużynie, co zdarza się bardzo rzadko. Jaki to będzie miało wpływ na wasze życie? Czy siatkówka w waszym domu to jest temat dominujący? Czy przekraczając próg domu ona znika?

Nie da się. Jestem zafiksowany na siatkówce. Są oczywiście momenty, w których żona mnie stopuje, ale gdyby była ta możliwość, to znaczną część mojego wolnego czasu poświęciłbym na siatkówkę. Bardzo często mamy różnicę zdań na tematy siatkarskie. Wchodząc na halę oddzielamy nasze życie rodzinne od zawodowego. Marta jest rozgrywką, a ja trenerem. ©©

KRÓTKO

Piłka nożna

Zawisza dostał dużą kasę

Zawisza Bydgoszcz z bardzo istotnym wsparciem finansowym z ratusza. Wsparcie wynika z realizacji dwóch zadań wykonywanych przez klub. Pierwsze to „Szkolenie sportowe seniorów w II lidze - piłka nożna”. Na jego realizację w okresie od 1 lipca 2026 roku do 30 czerwca 2028 roku Miasto Bydgoszcz przeznaczy 2 miliony złotych. Drugi: „Szkolenie sportowe dzieci i młodzieży - piłka nożna” Akademia Zawiszy Bydgoszcz otrzyma 70 756 złotych. Środki obejmują okres od 1 lipca do 31 grudnia 2026 roku.

Piłka nożna

Polacy grają w Europie

Dzisiaj mecze rewanżowe 3. rundy eliminacji w Lidze Europy i Konferencji. Oto program gier: Górnik Zabrze - Ferencvaros (godz. 19, pierwszy mecz - 0:1, Polsat Sport 1), Hammarby IF - Raków Częstochowa (g. 19, 0:0, Kanał Sportowy), KI Klaksvik - Lech Poznań (0:1, g. 19.30, TVP 2), Ranger FC - Jagiellonia Białystok (1:2, g. 20.30, Polsat Sport 2). Mecz GKS Katowice - Hapoel Tel Awiw zakończył się po zamknięciu numeru.

DK

PATRONAT NASZEMIASTO.PL

001155957

Szwajcarska precyzja i niemiecki triumf: Wieliczka wyłoniła zwycięzcę 83. Tour de Pologne!



Finałowy etap 83. Tour de Pologne przyniósł spore emocje pod Kopalnią Soli „Wieliczka”. Trasa licząca 12,5 km indywidualnej jazdy na czas rozstrzygnęła losy wyścigu. Przy słonecznej, bezwietrznej pogodzie kolarze stoczyli twardą walkę z czasem.

Odcinek wygrał Szwajcar Stefan Küng (Tudor Pro Cycling Team) z czasem 14'25", wyprzedzając o cztery setne sekundy Finna Fishera-Blacka i Calluma Thornleya. Jednak to jego klubowy kolega Marco Brenner wywołał największą niespodziankę. Młody Niemiec zajął 7. miejsce na etapie (14'37"), co wystarczyło do awansu i przypieczętowania wygranej w Klasyfikacji Generalnej ORLEN

oraz punktowej Lang Team.

Głosy z podium i polskiego obozu

- **Marco Brenner:** – *Czy to była jazda na czas mojego życia? Tak. Kluczem był drugi trudny etap, gdzie po kraksie zająłem drugie miejsce i uwiertłem w sukces. Wywożę z Polski świetne wspomnienia.*
- **Stefan Küng:** – *W poprzednim wyścigu złamałem kość udową. Powrót i wygrana na finałowym etapie wydają się wręcz niewiarygodne. Ten dzień złożył się dla nas w idealną całość.*
- **Michał Kwiatkowski:** – *Moja motywacja jest na sto procent. Z Tour de Pologne zapamiętam przede wszystkim to, jak niesamowicie wspierają mnie polscy kibice. Chcę im to wsparcie oddać na trasie.*

mowicie wspierają mnie polscy kibice. Chcę im to wsparcie oddać na trasie.

- **Filip Gruszczyński:** – *Wyścig oceniam na duży plus. Wywożę stąd tytuł najlepszego Polaka, satysfakcję i przekonanie, że mogę ścigać się ze światową czołówką.*

Bilans występu Polaków

Biało-Czerwonym zabrakło w tym roku dystansu do ścisłej czołówki. Najszybszym z Polaków na finałowym czasówce był Michał Kwiatkowski (Netcompany INEOS), który z czasem 15'02" stracił do zwycięzcy 37 sekund. W końcowej tabeli najwyższą sklasyfikowany Polak, Filip Gruszczyński (Reprezentacja Polski), zakończył rywalizację na 25. pozycji. Jasnym

punktem był z kolei występ Radosława Frątczaka, który triumfował w klasyfikacji najaktywniejszego (LOTTO).

- **Triumfatorzy 83. Tour de Pologne:**
- **Klasyfikacja Generalna ORLEN:** Marco Brenner
- **Klasyfikacja Punktowa Lang Team:** Marco Brenner
- **Klasyfikacja Górską PZU:** Walter Calzoni
- **Klasyfikacja Najaktywniejszego LOTTO:** Radosław Frątczak
- **Klasyfikacja Drużynowa DECATHLON:** Team Visma | Lease a Bike
- **Najlepszy Polak w GC:** Filip Gruszczyński (25. miejsce)

Prezydencka tradycja i horyzont stulecia

Obecność Prezydenta RP Karola Nawrockiego na ceremonii dekoracji wpisuje się w wieloletnią tradycję państwowego mecenatu nad wyścigiem. Patronat Honorowy Głowy Państwa sięga czasów Ignacego Mościckiego i dwudziestolecia międzywojennego. Tę rolę kontynuowali wszyscy prezydenci wolnej Polski po 1989 roku: Lech Wałęsa, Aleksander Kwaśniewski, Lech Kaczyński, Bronisław Komorowski oraz Andrzej Duda, a dziś pielęgnuje ją Prezydent Karol Nawrocki. Przed organizatorami i kibicami ważny kamień milowy – przypadająca już za dwa lata (w 2028 r.) 100. rocznica pierwszej edycji Tour de Pologne. Sukces tegorocznego wyścigu podsumował Dyrek-

tor Generalny, Czesław Lang: – *To był bez wątpienia wielki tydzień. Zmiana trasy i przejazd z północy na południe przez miejsca, w których nie byliśmy od lat, okazały się strzałem w dziesiątkę. Uodowodniliśmy, że mamy wspólną, polską markę, z której wszyscy możemy być dumni przed zbliżającym się jubileuszem stulecia.*

Odeszła legenda mikrofonu

Finał rywalizacji upłynął również pod znakiem smutnej wiadomości. W nocy, w dniu swoich 83. urodzin, po walce z chorobą zmarł Włodzimierz Rezner – wybitny sprawozdawca radiowy, którego głos przez lata towarzyszył kibicom m.in. Wyścigu Pokoju i Tour de Pologne.

83.Tour de Pologne

03.08 GDYNIA – KOSZALIN
04.08 MIĘDZYZDRÓJE – SZCZECIN
05.08 GORZÓW WIELKOPOLSKI – ZIELONA GÓRA
06.08 ŻAGAŃ – KARPACZ

07.08 OPOLE – KOCIERZ RESORT
08.08 BUKOVINA RESORT – BUKOWINA TATRZAŃSKA
09.08 KOPALNIA SOLI „WIELICZKA”

Sport

LEKKA ATLETYKA

Zacięta walka do ostatniej chwili. Na mecie Polska była gorsza zaledwie o centymetr!

Jacek Kmiecik

Pia Skrzyszowska zdobyła srebrny medal w biegu na 100 metrów przez płotki podczas mistrzostw Europy w Birmingham. Wygrała Holenderka Nadine Visser o jedną tysięczną sekundy. Brąz wywalczyła Francuzka Laetitia Bapte.

Viser i Skrzyszowska uzyskały czas 12,67. Fotofinisz wykazał, że Holenderka była szybsza o 0,001 sekundy. Trzecia Francuzka Bapte osiągnęła wynik 12,73.

- Mniejszej różnicy już nie ma, mógłby być remis, ale przegrałam z Nadine - mówiła Skrzyszowska. - Jestem jednak szczęśliwa, mam już komplet medali mistrzostw Europy: złoto, srebro i brąz. Szkoda, że nie złoto dziś, ale najważniejszy był tu medal, więc mnie to cieszy - dodała.

Przyznała, że na mecie nie była pewna, czy to ona wygrała. - Obie nie

wiedziałyśmy i czekałyśmy z niecierpliwością, która będzie pierwsza. Jedną tysięczną sekundy ciężko wy czuć. Jest radość. Może jak jutro Nadine będzie na najwyższym stopniu podium, to będzie troszkę zazdrości, ale to moja przyjaciółka - podkreśliła Pia.

Polska ekipa złożyła protest w sprawie odczytu z fotofinisz, ale po sprawdzeniu okazało się, że Skrzyszowska przegrała o... centymetr.

- To mają takie dokładne miarki tutaj? - pytała z uśmiechem Skrzyszowska. - Warunki nie sprzyjały. Było chłodno i wietrznie. Pewnie dlatego rezultaty są dalekie od życiówek. Na starcie czułam wicher w twarz. Na mistrzostwach jednak nie chodzi o wynik, ale o miejsce. Z Nadine od lat jesteśmy na podobnym poziomie, wiele razem trenowałyśmy. Mam nadzieję, że już kolejna walka będzie na moją korzyść - dodała.

To drugi mecz dla Polski po srebrze Ewy Swobody w biegu na 100 m.



Pia Skrzyszowska i Nadine Visser do ostatniej chwili toczyły zaciętą walkę w biegu finałowym na 100 metrów przez płotki

KRÓTKO

Żużel

Nowy zawodnik Abramczyk Polonii Bydgoszcz

Abramczyk Polonia świetnie radzi sobie w tegorocznych rozgrywkach Metalkas 2. Ekstraligi. Wygrała wszystkie dotychczasowe mecze i póki co, jest na najlepszej drodze do realizacji celu, jakim jest awans do PGE Ekstraligi.

Bydgoski klub zabezpiecza się jednak na każdą ewentualność. Już przed sezonem zdecydowano, że w drużynie będzie o jednego seniora więcej, a pauzujący będzie otrzymywał tzw. postojowe. Teraz klub ze Sportowej 2 zakontraktował mło-

dzieżowca. Jest nim 16-letni Maksymilian Kostera, wypożyczony z Unii Leszno. - W bydgoskich barwach będzie mógł startować w rozgrywkach Metalkas 2. Ekstraligi oraz Drużynowych Mistrzostwach Polski Juniorów w sezonie 2026 - przekazała Polonia.

Ten ruch to pokłosie ostatniego wypadku Adama Putkowskiego, który poobijał się w zawodach DMPJ. Wcześniej kontuzji doznał Wiktor Przyjemski, który poza znaczącą rolą w drużynie ligowej, był też jednym z filarów Polonii właśnie w juniorskich zawodach. Rozgrywki DMPJ są na etapie półfinałów.

KOSZYKÓWKA

Drugi Wilczek w Piernikach. „Jestem gotowy na wyzwania”

Joachim Przybył

O mistrzostwach z Legią i swojej przyszłości w Toruniu rozmawiamy z Maksymilianem Wilczkiem, nowym koszykarzem Arrivy Lotto.

Trafiasz do Twardych Pierników dwa lata po swoim bracie Dominiku. Pytałeś go o zdanie przed podpisaniem kontraktu w Toruniu?

Pewnie, że tak. Dominik grał tu co prawda dwa sezony temu, ale bardzo pozytywnie wypowiadał się na temat drużyny, całej organizacji i relacji z trenerem. Ta ostatnia kwestia była dla mnie szczególnie ważna. Rozmawiałem z wieloma osobami i wszyscy podkreślali, że trener Subotić jest uczciwy wobec graczy i bardzo słowny. Starałem się podjąć jak najlepszą decyzję pod kątem swojego rozwoju indywidualnego. Istotna była też osoba Bartosza Dyduszy, oglądałem na Instagramie zajęcia jego akademii, chciałem skorzystać z jego wiedzy i doświadczenia. Do tego Dominik Narojczyk, znakomity specjalista od przygotowania fizycznego. Myślę, że to będzie dobre otoczenie do dalszego rozwoju.

Spędziłeś w Legii dwa lata. To były dwa mistrzostwa Polski, ale też niewiele minut na parkiecie, jak na gracza, który chce się uczyć i rozwijać.

To był świetny czas w towarzystwie świetnych ludzi w jednej z najbardziej profesjonalnych organizacji w lidze. Te dwa mistrzostwa zawsze zostaną w mojej pamięci. Oba były inne. Pierwsze to totalna euforia, bo Legia po tylu latach oczekiwania zdobyła tytuł mistrzowski. Drugi sezon to już większa odpowiedzialność, trudniejsza rola faworyta i wielka ulga na koniec, że udało nam się jej sprostać. Nauczyłem się w Warszawie profesjonalnego podejścia do sportu, budowania relacji nie tylko z kolegami na parkiecie, ale także z ludźmi którzy pracują przy klubie. Pod względem sportowym starałem się robić swoje, ciężko pracować, czekać cierpliwie na swoje szanse i wykorzystywać każdą otrzymaną.



Maksymilian Wilczek w Toruniu będzie miał więcej minut niż w Legii

Wróćmy jeszcze do brata. Spotkania twarzą w twarz na parkiecie budzą u was dodatkowe emocje?

Chyba nie. Mamy świetne relacje ze sobą poza parkietem, nawzajem się wspieramy, wiele rozmawiamy i cieszymy ze swoich sukcesów. Wspólnych treningów czy meczów jeden na jednego nie było zbyt wiele. W okresie wakacyjnym ja więcej przebywam na południu, Domin na północy, w sezonie będzie na odwrót, dlatego też czasami trudniej jest nam zagrać terminarz.

Czego trener Subotić oczekuje z Twojej strony?

Były bardzo konkretne, trener jasno stawia sprawę, świetnie orientuje się w tym, co dany gracz może zaoferować drużynie i ma pomysły, jak może wykorzystać jego możliwości. Cieszyła mnie deklaracja, że trener Subotić widzi mnie w dużej roli na parkiecie, liczy na rozwijanie mojego potencjału w ofensywie. Wiem, że jestem w stanie dużo pomóc drużynie w obronie, lubię też powalczyć pod tablicami o zbiórki. Trener chce ze mną pracować i krok po kroku rozwijać wszystkie elementy mojej gry. Z drugiej strony, wiem, że w Toruniu nikt niczego mi nie da za darmo, wszystko zależy od mojej formy, a weryfikacja nastąpi na parkiecie. Bardzo pasuje mi takie wyzwanie.

To wiemy, czego trener oczekuje od siebie, a co Ty sam możesz dać toruńskiej drużynie?

Przede wszystkim obronę, nie tylko na piłce, ale także przeciwko graczom z mojej pozycji czy chociażby przeciwko silnym skrzydłowym. Dobrze czuję się w defensywie switch i zmiany krycia nie są dla mnie problemem. Jestem w stanie poprawić zbiórki w defensywie, z kolei w ataku chciałbym nie tylko doskonalić rzuty z pozycji spot up, ale także wykonywać więcej akcji do kosza w kontakcie z rywalem, wymuszać faule. Myślę, że jestem dość uniwersalnym graczem pod tym względem.

Jak wielu w Twardych Piernikach. To będzie wasza siła?

W taką stronę rozwija się koszykówka, im więcej graczy jest multipozycyjnych, tym lepiej, bo to zapewnia dużą elastyczność taktyczną trenerowi. W Legii grywałem czasami na pozycji silnego skrzydłowego i dawałem sobie radę, także w lidze zebrałem sporo doświadczenia na różnych pozycjach. Jestem gotowy realizować takie zadania, jakie wyznaczy mi trener.

Nie ma w składzie Arrivy Lotto Toruń typowego rozgrywanego.

To prawda, w Legii mieliśmy specjalistów w tej dziedzinie, w ostatnim sezonie choćby byli to Andrzej Pluta i DJ Brewton. Z kolei w Toruniu mamy Viktora Gadderforsa, a wszyscy pamiętamy, co on potrafi zrobić z piłką w rękach. W naszym zespole ta odpowiedzialność za piłkę będzie rozkładała się inaczej i to też będzie dla mnie fajne doświadczenie.